

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIADZKI



GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja:
Toruń, Bydgoska 56
Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filii: 749
Konto ckeKowa P. K. O. 160-315

Nr. 226

Pod hasłem patriotyzmu gospodarczego

Zjazd pomorskich działaczy gospodarczych i społecznych w Gdyni

Wczorajszej niedzieli odbył się w Gdyni **ZJAZD DZIAŁACZY GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO**, przy udziale z górą PÓTORA TYSIĄCA UCZESTNIKÓW.

Po solemnym nabożeństwie, które na intencję obrad odbyło się w kościele Najświętszej Panny Marii, o godzinie 10, otworzył Zjazd w auli Państwowej Szkoły Miejskiej prezes pomorskiej rady wojewódzkiej BBWR, p. mjr. Paluch.

Przy stole prezydjalnym poza p. prezesem Paluchem zajęli miejsca pp. prezes Donimirski, senator Iwanowski, prezes Jakubowski, prezes Korzon, dyrektor Kasprzycki, prezes Marchlewski, dyrektor Narbut, poseł Różka, senator ks. Szulc, poseł Serożyński, mgr. Schab, prezes dr. Siudowski, poseł Tebinka, prezydent Włoddek, prezes Wozniak i inni. Na sekretarza zjazdu uproszono p. mgr. Schaba z Torunia i inż. Prochaskę z Gdyni.

Inauguracja Zjazdu

Obrady — jak już podaliśmy — zainaugurował prezes Paluch, witając wicewojewodę dr. Seydlitz, wicekomisarza miasta Gdyni inż. Szaniewskiego, reprezentanta prezesa Sławka posła Czernichowskiego, gen. Orlicz-Dreszera, oraz gości. Następnie prezes Paluch w krótkim

i treściwym przemówieniu przedstawił cele i zadania Zjazdu, podkreślając iż obrady dzisiejsze, są jednym z etapów pracy nad osłabieniem skali kryzysowej i stworzyć mają niejako konfederację antykryzysową, która o własnych siłach zwalczać będzie przeciwności, hamujące rozwój naszego życia gospodarczego. Po scharakteryzowaniu sytuacji politycznej na Pomorzu, mówca wskazał drogę prowadzącą do przeciwstawienia się tej ciężkiej depresji ekonomicznej, kończąc swe przemówienie okrzykiem holdowniczym na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Zkolei **ZABRAŁ GŁOS WICEWOJEWODA**

Musimy wydobyć maksimum możliwości gospodarczych

Przemówienie posła Czernichowskiego

Poseł Czernichowski nadmieniał, że **GDYŃNIA JEST REALNYM WYRAZEM WYSIŁKÓW RZĄDU POLSKIEGO**, który pociągnąć musi naród cały do pracy nad społecznym rozwojem naszego stanu posiadania nad morzem. Zjazd pomorskich działaczy gospodarczych jest pierwszym etapem tej pracy, która dążyć musi w **KIERUNKU WYDOBYCIA MAKSYMUM MOŻLIWOŚCI GOSPODARCZYCH Z POMORZA**.

Zjazd poza znaczeniem gospodarczym ma

DR. SEYDLITZ, który powitał zjazd imieniem wojewody Kirtiklisa. P. wicewojewa podkreślił również ważność obrad gospodarczych i znaczenie spojenia Pomorza z Gdynią.

Życzenia p. wojewody Kirtiklisa

Po odczytaniu przez prezesa Palucha odrębnego pisma przebywającego na kuracji wojewody Kirtiklisa, który przesłał zjazdowi serdeczne życzenia owocnych obrad, (tekst listu p. Wojewody Kirtiklisa ogłosiliśmy w n-rze niedzielnym), przemawiał reprezentant prezesa Sławka — poseł Czernichowski.

„Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz, Warszawa. Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa pomorskiego w Gdyni, zorganizowany przez BBWR, rozumiejąc odpowiedzialną rolę, jaka przypada rządowi w okresie szczególnie trudnych poczynań około ufundowania równowagi gospodarczej państwa oddaje swoje usługi do dalszych prac do osiągnięcia jak najlepszej gospodarki Polski”.

„Walery Sławek, prezes BBWR, Warszawa. Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa pomorskiego w Gdyni, zorganizowany przez BBWR, melduje, że społeczeństwo pomorskie podejmuje w myśl Twoich wskazań wysiłek doprowadzenia przez własną pracę do gospodarczego rozkwitu ziemi pomorskiej z wybrzeżem i klejnotem polski Gdynia. Równocześnie zjazd melduje prezesowi, że wszelkimi siłami dążyć będzie, aby hasło B. B. W. R.: Naczelnym prawem — dobro państwa stało się dewizą wszystkich bez wyjątku obywateli ziemi pomorskiej”.

„Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, Wilno. Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa pomorskiego w Gdyni, zorganizowany przez BBWR, śle wyrazi serdecznego żalu z powodu nieobecności P. Wojewody. Jednocześnie zjazd dziękując za serdeczne słowa listu wyraża życzenie rychłego powrotu p. Wojewody do pracy wśród ludu pomorskiego”.

Po jednogodzinnej przerwie obiadowej rozpoczęły się **OBRODUNKI KOMISYJACH**.

Pracę komisji

Na zjeździe otworzyły komisje: rolna, przemysłowo-handlowa, społeczna, finansowa, samorządowa i wojskowa. W komisjach tych wygłoszono cały szereg referatów.

Po ukończeniu prac w komisjach, które obradowały po imiennym planernym zebraniu, nastąpiło otwarte planernie, na których ekladali sprawozdania przewodniczący komisyj.

Tezy zjazdu

Po tem uchwalono następujące tezy Zjazdu. W sprawach rolnictwa zjazd, ustalając program prac, zmierzających do podniesienia rentowności warsztatów produkcyjnych, podkreśla konieczność rozwoju pomorskiej produkcji rolnej, konieczność stworzenia własnymi siłami, całkowitego urzędzenia w porcie gdyńskim i potrzebę organizacji aprowizacji miasta, portu i ruchu lotniskowego na wybrzeżu.

Co do rzemiosł zjazd widzi duże możliwości w rozszerzeniu rynków eksportowych, stwierdzając realną możliwość rozwoju na zapleczu Gdyni pewnych gałęzi rzemiosł, produkujących na eksport i planuje orientację odpowiedniego aparatu pomocniczego.

Co do przemysłu zjazd stwierdza przede wszystkim główną możliwość rozwoju przemysłu pomorskiego, nastawionego na wybrzeże i morze.

Co do handlu pomorskiego, to z natury rzeczy powołany on jest do odegrania wybitnej roli w porcie i zapleczu portu. Stąd też komisja handlowa uważa za najbliższą potrzebę wzmocnienia zainteresowania kupiectwa polskiego handlem zamorskim stwierdzając, że kupiectwo pomorskie winno nawrócić do dawnej świetnej tradycji i kierować swoje wysiłki na handel eksportowy.

Zjazd podkreślił w końcu, że obowiązkiem wszystkich działaczy gospodarczych i społecznych Pomorza jest kategoriyczny imperatyw, który streszcza się w tezie, że życie gospodarcze całego Pomorza winno być wyłącznie terenem działania polskiego tylko żywiołu.

Od Polski europejskiej do Polski światowej

General Orlicz-Dreszer o zadaniach gospodarczych

Następnie na mównicę wszedł general Orlicz-Dreszer:

„Panie Wojewodo, Panie Prezesie, Szanowni Państwo — zaczął pan general — W imieniu Ligii Morakiej i Kolonjalnej mam zaszczyt powitać dziś Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych z całego Pomorza, Zjazd który odbywa się **POD HASŁEM PATRIOTYZMU GOSPODARCZEGO**. Patriotyzm gospodarczy jest dziś najważniejszym przejawem społecznym. On jeden potrafi zorganizować gospodarkę narodową. Na jego gruncie jedynie wykwitnąć mogą piękne kwiaty kultury. Obrady dzisiejsze toczą się po linii podyktowanej przez patriotyzm gospodarczy w kierunku wyciągnięcia gospodarki narodowej z tego smutnego stanu w jakim się znajduje **NADSZEDŁ BOWIEM CZAS, ABY WYZWOLIĆ POLSKĘ Z HAOSU GOSPODARCZEGO I POPROWADZIĆ JĄ DO MOCARSTWOWEGO ROZWOJU**.

Następnie gen. Orlicz-Dreszer przedstawił piękne iluzje z lat niewoli. „Zdawało się nam wszystkim — ciągnie mówca — że gdy zdobędziemy wolność i niepodległość wszystkim będzie dobrze. Zdawało się, że bogactwo jego potrafi nasycić wszystkich jego obywateli. Jeden z wybitnych polityków polskich w Komitecie Narodowym w Paryżu powiedział kiedyś, że Polska niepodległa zmieścić będzie mogła nie tylko Polaków na jej terenie zamieszkałych, ale i wszystkich Polaków rozsiansych po całym świecie. Wiemy jak brutalnie zaprzeczył temu politykowi Komitet Narodowy. Wiemy, jak daleko stan ten nie znalazł wyrazu w Polsce niepodległej. Lecz mimo nadzwyczajnej żywotności narodu polskiego marzenia te się nie sprawdziły. Przyczyną należy szukać jak najgłębiej. Przyczyną należy szukać już w dawnej historii Polski”.

Gen. Dreszer charakteryzuje dalej okres świetności Rzeczypospolitej, mówi o okresie jej rozkwitu politycznego i gospodarczego.

„Dawniej Polska miała okresy potęgi i roz-

kwitu. Był okres, gdy kraj nasz za mądrych rządów Piastów i Jagiellonów doszedł do takiego znaczenia, że konkurować mógł na morzu z Anglią, Niderlandami, Niemcami Rosją. Polska wówczas w hierarchii świata zajmowała znacznie wyższe miejsce niż Hiszpania i Włochy, będące również w okresie pięknego rozkwitu. Był moment gdy Państwo Polskie stać zaczęło na bitym gościńcu dziejowym, ale nieestety przez 200 lat, które poprzedziła 150 letnia niewola z gościńca tego zbroczyło. Znikła wielka idea polityczna i gospodarcza wykorzystania morza i razem z nią znikło poczucie gospodarczego patriotyzmu. A był to okres gdy świat się powiększał, gdy odkrywano nowe lądy, wszystkie kraje europejskie szły po linii nowej egzystencji”.

Kreśląc historię wpływów Polski na morzu przechodzi general Dreszer do streszczenia dziejów miasta, które od wieków karmiło się krwią polską, nie będąc zainteresowane w rozwoju gospodarstwa narodowego Rzplitej.

„Dziś mówiąc o tem, że Gdynia jest niebezpieczna dla rozwoju Gdańska stwierdzić musimy, że gdyby nie było Gdyni, Gdańsk przestałby istnieć samodzielnie wszedłby w skład Prus Wschodnich, a wówczas Polska zagłodziłaby to wielkie miasto portowe, które od wieków tylko przez Polskę jest żywno”.

Depesze holdownicze

Po półtoragodzinnym referacie nac. Celi-chowskiego o **DOTYCHCZASOWYM ROZWOJU ŻYCIA GOSPODARCZEGO NA POMORZU** zjazd postanowił jednocześnie wysłać następujące depesze:

„Pan Prezydent Rzplitej, Warszawa, Zamek. Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa pomorskiego zorganizowany przez BBWR, śle Panu Prezydentowi wyrazi hołdu i czci oraz zapewnia o całkowitem oddaniu w pracy o lepsze jutro Ojczyzny”.

W momencie tym frenetyczne oklaski przyrwywały przemówienie gen. Dreszera.

Charakteryzując obecny stan ekonomiczny Polski, mówca podkreślił, że lata zaborcze przy stosowały i rolnictwo i przemysł polski do potrzeb państw obcych orientując je dekoncentrycznie od interesów Polski, mówiąc następnie o drugiej fazie kryzysu t. zn. o tzw. kryzysie ludnościowym, o konieczności awrócenia się **KU PROBLEMOM MORSKIM**, ku tak żywotnemu zagadnieniu kolonizacji. „Dziś, gdy pozostało nam zaledwie kilka kilometrów wybrzeża musimy wyستاć na nim bastion narodowy. Naród skupił się w potężnym wysiłku. Rezultaty są, ale niech to nie będzie słomiany ogień, niech zapal ten będzie trwały. Dotychczas w historii polskiej jedno pokolenie potrafiło dokonać cudów, dwa nigdy. Niech następne pokolenie przeprowadzi dalej dzieło pokolenia obecnego. Zakończąc moje słowa hasłem, które może się wydać niemożliwością, ale czy niemożliwością nie wydała się wyprawa po wolność wielkiego hetmana Józefa Piłsudskiego z garstką zapaleńców. Jestem przekonany i wierzę, że hasło to sprawdzi się z czasem, jak się sprawdziły pragnienia narodu polskiego, a hasłem tem jest: **„OD POLSKI EUROPEJSKIEJ DO POLSKI ŚWIATOWEJ”** (Długie niemilkające oklaski i okrzyki niech żyje).

„Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Warszawa, Belweder. Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa pomorskiego w Gdyni zorganizowany przez BBWR, śle Panu Marszałkowi wyrazi hołdu i czci, ślubując skierować wszystkie myśli w tym kierunku, by podniesiona przez Ciebie Panie Marszałku polską banderę w oparciu o silnie gospodarczo wybrzeże, nieść wysoło wśród narodu i przez to stworzyć podstawy potęgi gospodarczej Rzeczypospolitej”.

Przełomowe chwile

Potężny i zwycięski wysiłek społeczeństwa.

Ponad ćwierć miljaru złotych a zatem więcej niż dwukrotnie będzie pokryta suma 120 milionów ustalonych w pierwotnym planie Pożyczki Narodowej. W ciągu pierwszych dwudziestu czterech godzin subskrypcji zadeklarowało społeczeństwo niemal dwa razy tyle, ile wynosił apel rządu do obywateli.

Jest to bezsprzecznie objaw, krzepiący ducha, manifestacja zbiorowej woli, przejaw zaufania do tych, którzy sterują nawiązaną państwową. Obywatel, już w pierwszym dniu subskrypcji spieszący do okienek, by spełnić swój obowiązek i swą obecnością stwierdzić, że uświadamia sobie wagę tego aktu — zarazem składa dowód zaufania dla tych, którzy zadeklarowanymi przez siebie pieniędzmi będą gospodarzyli dla dobra Państwa.

Ale jest to zarazem i zwycięstwo idei, głoszącej, że wśród zawiei kryzysu gospodarczego, szalejącego na świecie, Polska zmierza zwycięsko do samowystarczalności i że zdobywa się na jak największy wysiłek ofiarności.

Żle i fałszywie oceniali nasze społeczeństwo ci, którzy pomawiali je o sobokostwo, ci, którzy spekulowali na hasła „im gorzej, tem lepiej“, im większe trudności, tem lepiej dla egoizmu i ambicji żerujących na niezadowoleniu czy zubożeniu społeczeństwa.

Dobrze natomiast trafnie oceniali nasze społeczeństwo ci, którzy wierzyli w jego ofiarności, w gotowość poświęcenia dóbr materialnych na ołtarzu sprawy publicznej. Wiedzieli bowiem, że w społeczeństwie naszym nurtuje silny instynkt zbiorowy, przepiękny prąd dośrodkowy. Zawsze myśl o niebezpieczeństwie każdego z nas — bez względu na przynależność stanową i zawodową, bez względu na różnice poglądów — łączyła i zespalala w jeden akord woli i czynu. Myśl więc o niebezpieczeństwie, zagrażającym Polsce wskutek następstw czteroletniego przesilenia gospodarczego, stworzyła spójnię i zmanifestowała się tak potężnie w dniu 28 września.

Mamy obecnie w sobie jeszcze kilka dni by ta zawała 32 milionów obywateli polski znalazła wyraz pełny i właściwy. Zamknięcie okresu subskrypcji ustalo się na dzień 7 października. Tymczasem na ostatnim zjeździe wojewódzkich komitetów pracowniczych, jako przedstawicieli całego świata pracy wysuła się hasło skrócenia czasu trwania subskrypcji do dnia czwartego, zamiast do dnia siódmego października. Hasło to może być skutecznie wprowadzone w życie wtedy, gdy Komitety Pracownicze i obywatelskie przyspiesza swe działania aby w gronie wszystkich obywateli wynaleźć tych, którzy dotychczas nie spełnili swego obowiązku. Z punktu widzenia moralności społecznej ma to doniosłe znaczenie.

Ta moralna kontrola społeczna, która dziś idzie przez kraj i zdobyła w całym społeczeństwie rzetelne oparcie ma swoją bardzo poważną wymowę. Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego, marszałek Senatu p. Raczkiewicz stwierdził słusznie w odezwie wydanej do społeczeństwa: zdrowe społeczeństwo nie powinno dopuścić, by wobec ofiarności jednych — inni pozostali na wezwanie społeczeństwa obojętni. P. Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej, min. Starzyński oświadczył prasie: spełnienia obowiązku udziału w Pożyczce Narodowej przez jednych, a niespełnienie przez innych byłoby niesprawiedliwe i demoralizujące. Pełny wyraz tej zdrowej i moralnej zasadzie daje bezpośrednio i samo społeczeństwo.

Zanotujemy chociażby ten fakt, że Komitet Obywatelski z Prużan nadesłał do biura p. Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej odbitki nalepek, które imię piętunę osoby i lokale złych subskrybentów. Oto teksty nalepek, które straż obywatelska Komitetu z Prużan przystawia drzwicom i murów złych obywateli:

„Obowiązkiem wobec Państwa niewypełnił! Nie kupuj za grosz u niego. Na

Pożyczkę Narodową nic nie deklarował. Uważaj jego dom za zapowietrzony.

Deklarował na pożyczkę grosze, gdy ma tysiące! Cofnij swą prawicę od jego uścisku!

„Nie podpisał Pożyczki zły obywatel!“
Samo społeczeństwo, jak widzimy z powyższego, potrafi zakreślić granice kontroli społecznej i ustalić jej moralne znaczenie. I w tym również mamy znamienny przykład, że w służbie dla dobra państwa społeczeństwo może ustalić normy sprawiedliwe i słuszne i według tych norm ocenić i mierzyc wartość wysiłku społecznego. A choć znajdują się i tacy, którym nie przypada do udziału ten sposób kontroli społecznej, którzy chyłkiem czy innymi zawodowymi środkami będą chcieli pokrywać swoją krećką czy żółwiwą opieszałość w zbiorowym potężnym i wielkim dziele obywatelskim i państwem — to mogą się również żałośnie rozczarować i w najbliższej przyszłości zwłaszcza, że samo społeczeństwo krzepnie coraz silniej wewnętrznie i domaga się nie tylko materialnego lecz i moralnego poszanowania dobra wspólnego nam wszystkim: dobra RZECZYPOSPOLITEJ.

Maruderstwo zawsze było plagą wszelkiej akcji obronnej, zawałidrogą i hamulcem. Niezdecydowanie zawsze stanowiło przeszkodę i budziło zubożenie lub niepoczytalną często ironiczną swawolę. Wierzymy, że te uczucia i te nastroje nie powstaną na tle akcji pożyczkowej. Ze po stwierdzeniu ostatecznym wyników tej akcji będziemy mogli rzucić dumne słowa:

— NIE BRAKŁO NIKOGO! NIKT NIE UCHYLIŁ SIĘ! WSZYSCY STANĘLI DO APELU!

Miljony w rachunku narodowym Skąd, od kogo i ile wpłynęło?

„Obowiązku wobec Państwa nie wykonał Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej p. minister Stefan Starzyński udzielił przedstawicielom prasy następującego wywiadu:

— Jestem zapytywany przez wszystkich — mówi p. Komisarz — o podział dotychczas subskrybowanej sumy. Mogę, nie stety, na to pytanie odpowiedzieć tylko częściowo:

Z sumy 236 milj. złotych, jaką subskrybowano do 29 września, na funkcjonariuszów państwowych, zarówno cywilnych jak i wojskowych, wypada około 72 milj. zł., t. j. ponad 30 proc.

Nie mam dotychczas podsumowania de

klaracji zbiorowych od samego rządu i życia gospodarczego, a ono łącznie z funkcjami państwowymi wykazałoby udział świata pracy najmniej. Pod tym mianem rozumie wszystkich od prezesów i dyrektorów począwszy a skończywszy na najskromniejszym pracowniku fizycznym t. j. tych wszystkich, którzy subskrypcji dokonali w drodze upoważnienia do stracania rat pożyczkowych z ich uposażeń.

Dodatkowe zgłoszenia
Jeżeli chodzi o udział przemysłu, to p. minister Starzyński stwierdza, że Centralny Związek ogłosił dziś 12-tą listę subskrypcji przemysłu, wykazując już ponad 33 mil-

jony złotych od firm i około 16 milj. złotych od władz i pracowników.

Przemysł węglowy bierze udział w subskrypcji w sumie 7 milionów 200 tys. złotych, hutniczy 2 miliony 350 tys. zł., naftowy 12 milionów 600 tys. zł., razem przemysł wydobywczy 12 milionów 150 tys. zł. Jest to kwota bardzo poważna.

Muszę podkreślić — mówi p. Komisarz — że te gałęzie przemysłu subskrybowwały wedle norm ustalonych przez Centralny Związek już w dniu 28 września przez te spełniły formalnie swój obowiązek obywatelski. Dnia 29 września jednak mimo prawie podwójnego pokrycia Pożyczki, pragnąc podnieść swój udział w pożyczce podniosły dotychczasowe normy: przemysł węglowy o 60 proc., hutniczy o 25 proc., a naftowy o 40 proc. Może to być stawiane innym jako przykład godny naśladowania.

Dalsza akcja nie osłabnie
Czy wobec tych wyników subskrypcji — akcja pożyczkowa może osłabnąć?
— Moim zdaniem nie może i nie osłabnie. Społeczeństwo przez wolne związki i organizacje zadeklarowało udział w Pożyczce w całości, t. j. każdego obywatela wedle jego możliwości.

To też obecnie komitety obywatelskie przeprowadzają kontrolę społeczną.

Na zjeździe prezesów wojewódzkich komitetów pracowniczych dowiedziałem się o inicjatywie przyspieszenia tej pracy i ukończenia jej do 4 października, aby rząd ewentualnie mógł wcześniej zamknąć subskrypcję. Uważam to za bardzo pożądane, a zakończenie kontroli społecznej do 4 października wszyscy musieli by traktować jako nowy wielki sukces polskiego życia społecznego, które jeden ciężki i trudny egzamin zdało już w dniu 28 września.

Przed postanowieniami Rządu
— Jak Pan Minister zapatruje się na odwrótną stronę Pożyczki — to jest jej skutki deflacyjne związane z tak dużym powo-
dzeniem subskrypcji?
— Jest to zagadnienie, którym interesuje się każdy ekonomista, a więc i ja. W tej chwili jednak uważam, że przedwcześnie jest o niem mówić. Dopiero kilka dni po zamknięciu subskrypcji i ustaleniu cyfr ogólnych jak również po ustaleniu spłat jednorazowych z bonifikatą, a takich jest sporo, można będzie ustalić pogląd na tę sprawę. Mogę też zapewnić, że zagadnienie to nie będzie zapomniane i znajdzie wyraz w decyzjach Rządu. Tymczasem można było tylko częściowo je załatwić i tak się też stało, na resztę musimy poczekać do końca subskrypcji.

244 miliony — w sobotę
Według wiadomości, jakich otrzymał w sobotę do godziny 22-ej Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej, subskrybowano Pożyczkę Narodową na terenie całego państwa na sumę 244 miliony 4 tysiące złotych.

Dalsze meldunki napływają.

Polska wzorem dla obcych Austria za przykładem Polski ogłosiła pożyczkę

Pierwsze doniesienie o wspaniałym powodzeniu 6-procentowej Pożyczki Narodowej wywołało w Lipsku wśród licznych zagranicznych przedstawicieli prasy wielkie wrażenie. Korespondenci pism polskich spotykają się z wyrazami uznania pod adresem rządu polskiego, którego dążenia do utrzymania równowagi budżetowej własnymi środkami mogą służyć za wzór innym państwom.

Prasa rumuńska, omawiając pierwszy dzień subskrypcji Pożyczki Narodowej jako nadzwyczajny jej sukces, podkreśla, że jest to dowód solidarności narodu polskiego z wysiłkami rządu, celem utrzymania równowagi finansowej Państwa.

Prasa szwajcarska zajmuje się rezultatami polskiej pożyczki wewnętrznej, podkreślając jej sukces i wykazując, że Polska dotrzymała dotychczas wszelkich swych zobowiązań zagranicznych i zachowuje rów-

nowagę swojej waluty i swego budżetu, nie stosując ograniczeń walutowych i dewizowych.

Powodzenie Pożyczki Narodowej wywołało w Wiedniu silne wrażenie. Dodać należy, że rząd austriacki zarządził subskrypcję podobnej pożyczki z dniem 2 października.

„Neue Freie Presse“, „Neues Wiener Tagblatt“, „Neues Wiener Journal“ i „Reichspost“ stwierdzają zgodnie olbrzymi sukces pożyczki polskiej, która już w pierwszym dniu została pokryta podwójnie. Prasa wiedeńska podkreśla, że szczególnie znamienym objawem był masowy udział chłopów, robotników, rękodzielników i młodzieży szkolnej. Wielkie sumy subskrybował też przemysł i handel.

Szereg dzienników paryskich zamieścił depeze o niezwykłym powodzeniu pożyczki.

Bankruclwa w Niemczech Kilkanaście większych upadłości w ostatnich tygodniach

Każdy dzień przynosi po kilka upadłości w Niemczech. W ostatnich tygodniach zanotowaliśmy już kilkanaście większych upadłości. Obecnie znowu donoszą, że istniejącej od przeszło 85 lat dom towarowy G. Hoffmann w Merseburgu zawiesił wypłaty i stara się o sądowe postępowanie ugodowe. W ugodzie ma wziąć udział 263 wierzycieli. Firma G. Hoffmann, należała do poważniejszych przedsiębiorstw branży konfekcyjnej i zajmowała się głównie sprzedażą manufaktur jakoteż materiałów wełnianych i bawełnianych.

Równocześnie zawiesiła wypłaty fabryka ubrań męskich Bracia Manes w Berlinie. Pasywa firmy, istniejącej już 35 lat, są bardzo znaczne. Także i to przedsiębiorstwo zalicza się do największych w Niemczech i posiadało duże sklepy fabryczne w Berlinie, Norymberdze, Würzburgu, Kamienicy, Plauen, Lipsku, Fürth i w Bambergu. W ostatnim czasie, wskutek trudności finansowych fabryka musiała zwinąć większą część sklepów, pozostawiając tylko placówki sprzedaży w Berlinie, Fürth i Bambergu.

Trudności budżetowe Rumunii 5 miliardów deficytu półrocznego

Rząd rumuński opublikował notę wystosowaną do wierzycieli zagranicznych, przytaczając poraż pierwszy oficjalne dane statystyczne, ilustrujące trudności budżetowe Państwa. Budżet zredukowany został w br. w porównaniu z budżetem z przed 3 lat o 15 miliardów lei i wyraża się cyfrą 22.067 milionów lei. Pomimo tego pierwsze półrocze r. h. wykazuje deficyt w granicach 5 miliardów.

Doradca techniczny Banku Narodowego Rumunii zakomunikował wierzycielom zagranicznym, że w obecnym momencie kraj nie może podjąć w pełni swym zobowiązaniom, przyczem zaznaczył, że pokrycie kruszcwo-dewizowe Banku Rumuńskiego wynosi tylko 25%, czyli o 10% mniej aniżeli przewiduje polityka ustawowa.

Gorgonowa za kratami więzienia w Fordonie pod Bydgoszczą

Przez długi szereg tygodni na ustach prawie całej Polski był sensacyjny proces Rity Gorgonowej. Wszyscy mówili i rozprawiali o nieszczęśliwej śp. Lusi Zarembiance, ż. Zarembie, mał. Kropelce i oskarżonej Gorgonowej. Dookoła willi w Brzuchowicach snuły się legendy i jakaś niesamowita psychoza, tak samo jak i na sprawie sądowej. Dwa procesy przed Sądami przysięgłych, wyrok śmierci i specjalne okoliczności zbrodni wytworzyły nienaturalnie wprost a niezwykle zainteresowanie. Pisra codzienne, podając w szczegółach sprawozdania z procesu, przyczyniły się niewątpliwie do tego, że przez te tygodnie procesu cała Polska zajmowała się sprawą Rity Gorgonowej.

Winną czy nie winna? — Oto pytanie, które powtarzano z ust do ust. Proces zatem przeniósł się daleko poza salę rozpraw.

W ubiegłym tygodniu przed Sądem Najwyższym w Warszawie rezegrał się ostatni akt tej tragicznej i ponurej sprawy. Trybunał warszawski zatwierdził wyrok Sądu krakowskiego, skazujący Gorgonową na 8 lat więzienia za zabójstwo Lusi Zarembianki.

Skończyły się procesy i Gorgonowa, nad którą przez rok wisiało widmo stryczka kata zaczęła od ubiegłego piątku odsiadywać karę 8-letniego więzienia w Fordonie pod Bydgoszczą.

Z więzienia krakowskiego, gdzie dotychczas siedziała, wyruszyła Gorgonowa we czwartek w nocy z Kropelką na rękę w towarzystwie dwóch policjantów w drogę do Fordonu. W Gęstochowie więźniarkę Gorgonową odebrał przodownik policji. Nikt o tem nie wiedział, ani w pojeździe, ani na szlaku podróży, że Gorgonowa jedzie odsiadywać karę, a jednak mimo to już w Skler niewicach zebrały się tłumy ludzi żądne sensacji.

Do Bydgoszczy przybyła Gorgonowa w piątek o godz. 15.39. Natychmiast w towarzystwie eskortujących ją policjantów przesiadła do osobnego przedziału pociągu odchodzącego do Fordonu. Mimo tajemnicy przed przedziałem III klasy poczęły się zbierać tłumy ludzi.

Gorgonowa przez cały czas podróży była ponuro wesoła i żywo rozmawiała z policjantami.

Niewiadomo czym tłumaczył te nastroje oskarżonej. Należą one oczywiście do jej tajemnic, które stare się tak samo ukryć przed innymi, jak tajemnicę popełnionej zbrodni. Dowodem tego są rozmowy Gorgonowej. Opowiada m. in., iż jedyną dla niej „pociechą“ jest fakt, że adwokaci, wierząc w jej „niewinność“ bronili ją darmo... Sumienie Gorgonowej jakby milczało, chowając się za te czy inne rozmówki. Kto wie, czy nie przerwie milczenia za kratami więzienia?

Małą Kropelkę przez czas podróży po ojeosku opiekowali się eskortujący policjanci, zabawiając to nieszczęśliwe małżeństwo i darząc je podarkami w postaci owoców i łakoci na większych stacjach.

Jeszcze na dworcu kolejowym w Bydgoszczy Gorgonowa, aczkolwiek mocno przygnębiona i mizerna, nie straciła panowania nad sobą. Dopiero w Fordonie, kiedy parafalnie o godz.

5 ej przechodziła przez ulicę miasteczka wśród tłumy ciekawych niewiast i dzieci widać było, że siły ją opadają, że zdaje sobie teraz dopiero w całej pełni sprawę z tego, iż przestała już być oskarżoną, a stała się winną zbrodni, zasądzoną, że stała się więźniarką.

Za kratami

Z Kropelką na rękę szła Gorgonowa przez ulicę Fordonu w szarym płaszczku zagadkowo zamysłona. Policjanci nieśli jej ładunki, a gawiedź małego miasteczka wyległa na ulice sprawiała, że pochód kobiety-zbrodniarki za kraty, sprawiał dziwnie przykre i przynębiające wrażenie.

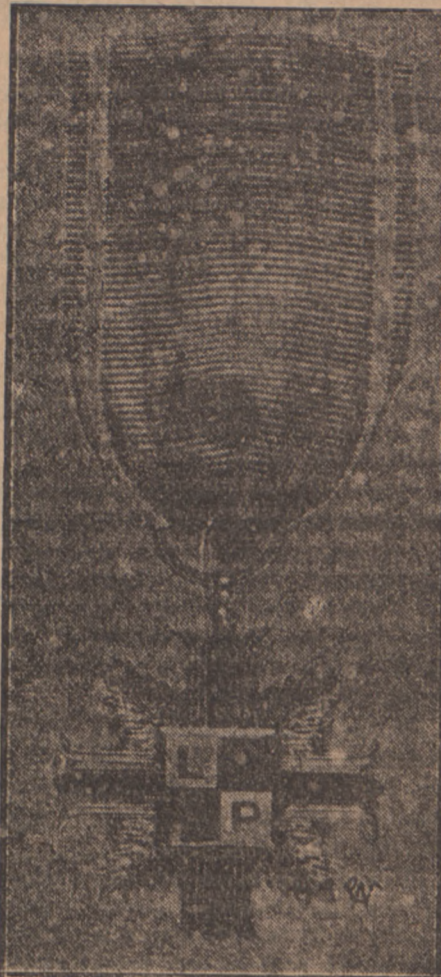
Tem więcej gdy raz jeszcze wspomina się potworny mord w Brzuchowicach i towarzyszące mu okoliczności i podwójną moralność, fałsz i obłudę, które nieraz w życiu rodzinnym tak zastraszały szereg spustoszenia.

Za Gorgonową zamknęły się drzwi więzienia fordonskiego. Policjanci otrzymali pokwitowanie dostawienia więźniarki Gorgonowej.

Sprawiedliwości stało się zadość.

(wac.)

Odznaka honorowa L. O. P. P.



Nowa odznaka honorowa LOPP. za zasług w dziedzinie lotnictwa i obrony przeciwgazowej

Specjalne honorowe dyplomy za złote monety

Wszyscy posiadacze oszczędności w złotych monetach, którzy zakupią za nie obligacje Pożyczki Narodowej otrzymają specjalne honorowe dyplomy, stwierdzające ich czyn obywatelski i duże zaufanie do Skarbu Państwa. Umieszczenie oszczędności, ulokowanych w złocie, w obligacjach Pożyczki Narodowej przynosi nie tylko korzyść Państwu Polskiemu, ale i posiadaczom złota, gdyż da im 6 proc. dochodu przy pełnej gwarancji, gdyż obligacje Pożyczki Narodowej emitowane są w złotych w złocie, podczas gdy złoto przetrzymane w domu dochodu nie przynosi.

Proces Centrolewu

Sąd Najwyższy przystąpi w dniu dzisiejszym poraz drugi do rozpoznania sprawy b. więźniów brzeskich.

Nowa pożyczka konwersyjna Anglii

Donoszą z Londynu, że Bank Angielski ogłosił pożyczkę konwersyjną w wysokości 150 milionów szterlingów. Oprocentowanie nowej pożyczki wynosi 2 1/2% rocznie, kurs emisyjny 94%.

Nóż w sercu samobójcy

Na wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna“ w dziale naukowym w jednym ze stoisk znajdował się bardzo oryginalny eksponat. Był nim nóż samobójcy, długości około 20 cm., a w spirytusie serce, które zostało przebite tym nożem. Ciekawa rzecz, że samobójca żył jeszcze przez trzy dni po zamachu na swoje życie.

Złoto, które zadzwoniło w całej Polsce Dwa rulony złota w piśmie „narodowym“

Piękne dowody mieliśmy ofiarności społeczeństwa na rzecz Pożyczki Narodowej. Z różnych warstw ludności, poczynając od możnych a kończąc na małych i dzieciach. Wśród nich przewija się postać inż. Stanisława Kłobskiego.

Inż. Kłobski zjawił się osobiście na kilka dni przed oficjalnym terminem subskrypcji w biurze Generalnego Komisarza. Przyniósł ze sobą dwa rulony złota.

do dziś dnia wszelkie transakcje dokonywują się w złotych rublach. Niech więc popłynię do kas subskrypcyjnych tak, jak płynęło dawniej, w historycznych dniach wielkiej potrzeby.

Kiedy inż. Kłobski kładł rulony złota na biurku Komisarza, ktoś zauważył — jak podaje „Express Poranny“ — że zawinięte były one w numery „Gazety Warszawskiej“, tego pisma, które stara się nie



Na zdjęciu p. inż. Kłobski na audjencji u p. min. Starzyńskiego (z lewej).

W jednym było 4655 rubli w złocie, które przeznaczył na Pożyczkę Narodową, w drugim znajdowały się ruble i dolary złote, które w tysiącach ofiarował na cel publiczny.

To złoto zadzwieczało na całą Polskę. — To złoto — mówił ktoś — to najlepsza pożyczka, bo to złoto pójdzie do skarbu Banku Polskiego.

To złoto, które zostało obdarzone specjalnym dyplomem, powinno podzielać dobrym przykładem. Jest w Polsce wiele złota skrywanego, na Kresach

wiedzieć o Pożyczce Narodowej i które nawet nie uznano za stosowne poinformować swoich czytelników o wysokości dokonanej subskrypcji.

I na tym szlachetnym przykładzie zajaśniała w pełni zasługa narodowa: inż. Kłobskiego i tych, którzy nawet pod firmą pism „narodowych“ nie potrafili zachować się po narodowemu... I jeszcze jedno nasuwa się pytanie, ile rulonów złota dzięki prasie „narodowej“ i jej milczącej „propagandzie“ Pożyczki Narodowej marnuje się w ukryciu...

Czerwony generał o Pomorzu Sowiety podkreślają znaczenie Pomorza i olbrzymi rozwój Gdyni

W miesięczniku „Bolszewik“ organie centralnego komitetu wszechzwiązkowej partii komunistycznej ukazał się obszerny artykuł podpisany D. U. C., pod którym to inicjałami ma się ukrywać jeden z najważniejszych generałów czerwonej armii omawiający sprawy Pomorza z punktu widzenia gospodarczego i strategicznego. Artykuł ilustruje mapami i szkicami stan strategiczny i operuje, wbrew dotychczasowej praktyce, polskim słownictwem geograficznym, podając dla orientacji pewne nazwy niemieckie w nawiasach. Autor stwierdza, że Pomorze według polskich danych statystycznych posiada 90 proc. polskiej większości i że cyfra ta odpowiada rzeczywistości — w Niemczech nie brzoła nie

szczenie bogactw surowcowych i ośrodków przemysłowych, których produkcja stanowi znaczną część polskiego eksportu. Powracając do zagadnień politycznych, autor cytuje oświadczenia Fryderyka Wielkiego, Bismarcka i von Seeckta, dotyczące niebezpieczeństwa, grożącego Niemcom z powodu posiadania dostępu do morza przez Polskę oraz polemizuje z twierdzeniem Dmowskiego i gen. Weyganda, jakoby Pomorze bez Prus Wschodnich miało być dla Polski bez wartości.

Omawiając następnie sprawy ściśle strategiczne, autor zwraca uwagę na znaczenie Pomorza na wypadek ewentualnych konfliktów zbrojnych.

szczenie bogactw surowcowych i ośrodków przemysłowych, których produkcja stanowi znaczną część polskiego eksportu.

Powracając do zagadnień politycznych, autor cytuje oświadczenia Fryderyka Wielkiego, Bismarcka i von Seeckta, dotyczące niebezpieczeństwa, grożącego Niemcom z powodu posiadania dostępu do morza przez Polskę oraz polemizuje z twierdzeniem Dmowskiego i gen. Weyganda, jakoby Pomorze bez Prus Wschodnich miało być dla Polski bez wartości.

Omawiając następnie sprawy ściśle strategiczne, autor zwraca uwagę na znaczenie Pomorza na wypadek ewentualnych konfliktów zbrojnych.

Nowelizacja ustawy o uregulowaniu stosunków celnych

Wobec wejścia w życie z dniem 11 października r. b. nowej taryfy celnej, wynika potrzeba stosowania czasowych autonomicznych ulg celnych, jak np. dla niektórych towarów dotąd w kraju niewyrabianych, bądź też wyrabianych w ilościach niedostatecznych. W związku z tem, Rada Ministrów przyjęła na posiedzeniu w dniu 29 września projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie częściowej ustawy z dnia 31. 7. 1924 w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, które to rozporządzenie pozwoli na stosowanie wspomnianych ulg.

Bawi zagranicą

Zarząd dóbr hr. Jakóba Potockiego nadesłał list z podpisem generalnego plenipotenta do lokalnego Komitetu Obywatelskiego Warszawa-Śródmieście, zawiadamiający, że „hr. Jakób Potocki bawi zagranicą, wobec czego centralny zarząd jego dóbr. nie będzie mógł wcześniej przedstawić mu deklaracji, aż po jego powrocie do kraju, gdyż Hrabia wyjeżdżając, nie zostawia nigdy adresu swego miejsca pobytu“. List ten przedstawia sobą niezmiernie ciekawy dokument chwili bieżącej.

Jedno z pism warszawski powyższy list zaopatrzyło w taką uwagę: „Szczęśliwie Pożyczkę Narodową mamy pokrytą (z olbrzymią nadwyżką) bez pomocy p. hrabiego. Cała przykrość po jego stronie.

Zwłaszcza byłoby p. hrabiemu przykro, gdyby ta daleka ojczyzna, której on nie donosi o miejscu swego pobytu, przestała mu wysyłać pieniądze z powodu „braku adresu“.

Japońscy fachowcy w śląskich kopalniach

Dwaj wybitni fachowcy w japońskim przemysle górniczym dyrektorowie kopalni w Mandzurji pp. Nakasima i Kanil bawili w tych dniach w Królewskiej Hucie, gdzie zwiedzili m. in. szyb „Wielki Jacek“, interesując się szczególnie urządzeniami technicznymi, a zwłaszcza wydobyciem węgla tak zw. systemem skibowym. Gości japońskich oprowadzał po kopalni i udzielał wyjaśnień dyrektor techniczny p. Peran. Obaj zagraniczni fachowcy wyrazili się z wielkim uznaniem o nowoczesnych urządzeniach kopalni, zaznaczając, że podobne urządzenia mają zamiar wprowadzić w kopalniach w Mandzurji.

Z płonąącym obrusem w ręku...

Van der Lubbe opowiada, jak „podpalał Reichstag“

Po zakończeniu przesłuchania świadków dowodowych sąd lipski przystąpił do badania szczegółów zbrodni podpalenia Reichstagu.

Van der Lubbe ponurym wzrokiem wodzi po sędziach, podjem ze spuszczoną głową wchodzi na podium dla oskarżonego, skąd po chwili milczenia mówi urywkami, że w niedzielę przed zbrodnią chodził po mieście, nocował w Hennigsdorf pod Berlinem. Następnego dnia wstał o godz. 8-ej rano i znowu wrócił do stolicy. Wśród silnego napięcia pada pierwsze zasadnicze dla sprawy pytanie przewodniczącego: Czy podpalił pan Reichstag?

Oskarżony po dłuższym namyśle ledwo dosłyszalnym głosem odpowiada: „tak“.

Przewodniczący: „kiedy powziął pan ten zamiar?“. Oskarżony zwleka początkowo z odpowiedzią, potem mówi apatycznie: „tego nie mogę powiedzieć“, a po chwili dodaje, że decyzję powziął w poniedziałek 27 lutego 1933 r.

Dalsze przesłuchiwanie jest wysoce utrudnione, gdyż van der Lubbe albo milczy, lub też po dłuższym uciążliwym indagowaniu ogranicza się jedynie do odpowiedzi: tak, nie, lub być może.

Wobec tego przewodniczący odczytuje wyjątki z protokółów i „prosi“ oskarżonego, aby w razie zauważenia jakichkolwiek nieścisłości natychmiast protestował.

Wedle tych protokółów, van der Lubbe miał zaopatrzyć się w zapalniki węgla krytycznego dnia w południe 27 lutego 1933 r. w pewnym z magazynów przy ul. Millerstrasse.

Przed gmachem parlamentu znalazł się około godz. 21. Miał na sobie płaszcz, czapkę, niskie buty i płócienne ubranie. Wspiął się po murze na balkon restauracji Reichstagu, położony na pierwszym piętrze, van der Lubbe rozbiwszy podwójną szybę, dostał się do wnętrza restauracji parlamentarnej, gdzie na jeden ze

stolów rzucił pierwszy zapalnik.

W szybkim tempie przebiegł następnie wszystkie sąsiednie ubikacje, wszędzie paląc bądź kotary, okna lub inne łatwopalne materiały, jak obrusy, krzesła itp.

W głównej sali plenarnej ogień podłożył pod kotary, pulpity prezydenckie i stoly, a następnie z palącym się w ręku obrusem przebiegł z powrotem przez kuzynki parlamentu do kuchni i innych pokojów na parterze, wszędzie czyniąc to samo. Gdy nie starczyło już łatwopalnych materiałów, użył do tego celu własnego płaszcza marynarskiego, koszuli, czapki i kamizelki, które podpalił, rzucił, rzucał w najbliższej niebezpieczne miejsca.

Trzy siwe włosy na powrozie Aptekarz oskarżony o zabójstwo żony

W warszawskim Sądzie Apelacyjnym rozpatrywana będzie sprawa niezwyklej zbrodni. Oskarżony jest 63-letni Tadeusz Kosztalski, aptekarz z Częstochowy.

Kosztalski — jak twierdzi oskarżenie — udusił powrozem swą żonę Henrykę, przeniósł następnie jej zwłoki do strumyka za miastem i wrzucił do wody.

Po dokonaniu zbrodni Kosztalski oraz jego sublokator i współpracownik w aptece Kasa wszczęli alarm, iż Kosztalska zginęła.

Kas głośno wyrażał przypuszczenie, że Kosztalska popełniła samobójstwo.

Niebawem znaleziono jej zwłoki i sekcja sądowa - lekarska ustaliła, iż jej zwłoki wrzucono do wody po uduszeniu, na co wskazywały silne pręgi na szyi i stan płuca.

Podejrzenia zwróciły się przeciwko aptekarzowi Kosztalskiemu; ustalono bowiem, że w ostatnich czasach prześladował swą żonę kobieco moralną i religijną i że miał kochankę, młodą dziewczynę, z którą chciał się żenić. Kosztalski pozostawał pod wpływem Kassy, z którą zamieszkiwał w jego mieszkaniu razem z żoną i kochanką, mimo energicznych protestów zmarłej.

Badanie chemiczne i lekarskie stwierdziło, że są to włosy zamordowanej.

Urząd Prokuratorski postawił Kosztalskiego w stan oskarżenia pod zarzutem morderstwa żony, Kassę zaś pod zarzutem udzielenia pomocy mordercy w przeniesieniu trupa i zatarciu śladów zbrodni.

Sąd Okręgowy w Częstochowie po rozpoznaniu tej sprawy wydał wyrok skazujący aptekarza Kosztalskiego na 10 lat więzienia. Kassę dla braku dowodów dostatecznych uniewinniono. Na skutek skargi apelacyjnej Kosztalskiego, sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym. Urząd prokuratorski założył apelację przeciwko uniewinnieniu Kassy.

Nowy rekord w stratosferze

Sowiecki balon na 19-tym kilometrze wysokości

Wzlot sowieckiego balonu stratosferycznego „ZSRR“ nastąpił w sobotę o godz. 8,41 rano. Już o godz. 9,25 (czas moskiewski) stratostat osiągnął wysokość 17.200 mtr. bijąc rekord prof. Piccarda, który wynosił 15.781 mtr.

O godz. 10-ej zanotowano wysokość 17.900 mtr. O godz. 12,30 stratostat ZSRR osiągnął maksymalną wysokość 18.400 mtr., a o godz. 12.50 balon rozpoczął lądowanie opuszczając się z szybkością 2 i pół metra na sekundę.

Stratostat ZSRR. wylądował po 8 godz. 22 min. lotu o godz. 17-ej czasu moskiewskiego w pobliżu miasta Kołomna (120 km. na południowy wschód od Moskwy).

Po wylądowaniu lotnicy oświadczyli, że lot odbył się w świetnych warunkach atmosferycznych i że poczynili wiele cennych spostrzeżeń i badań naukowych. Stratostat wbrew poprzednim doniesieniom osiągnął maksymalną wysokość 19.300 mtr. dokładne wyliczenie co do wysokości zostaną podane po zbadaniu zapieczętowanego barogr. przez komisję państwową, która przyjeżdża do Kołomny późnym wieczorem. Stratostatem pilotował dowódca ekspedycji Prokofjew. Birnbaum obsługiwał aparat lotniczy, zaś inż. Goldunow sprawował nadzór techniczny. Lotnicy uskarżali się jedynie na gorąco wewnątrz gondoli przy atmosferze zewnętrznej 67 stopni Celsjusza i ciśnieniu 55 mm. wóbec 770 mm. na powierzchni ziemi. Najtrudniejszym momentem lotu było lądowanie, przyczem stratostat niemal nie wpadł do rzeki Moskwy.

W ostatniej chwili wyrzuciono resztkę balastu i wylądowano na nadbrzeżnej łące. Miejscowa ludność powitała lotników z niezwykłym entuzjazmem.

Czy chciał porwać zakonnice? Znany sportowiec oskarżony przez władze klasztorne

Znany sportowiec warszawski, właściciel stajni wyścigowej, p. Wacław Daszewski odpowiadać będzie przed sądem za gróźby skierowane pod adresem zakonnicy z zakonu Franciszkańek.

Właściciel przedmiotem sprawy ma być rzekomy zamach, zmierzający do porwania zakonnicy.

Działo się to w miejscowości Łaski pod Warszawą, gdzie ojciec p. Daszewskiego uczynił fundację na rzecz towarzystwa opieki nad ociemniałymi. Zakładem zajmują się Franciszkańki, których przełożona jest hr. Czapska. Przy zakładzie ufundowanym przez p. Daszewskiego senjora znajduje się wystawiony przez niego kościół i filja klasztoru Franciszkańek.

W klasztorze tym zjawiała się jako aspirantka córka zamożnych obywateli z poznańskiego, znająca p. Wacława Daszewskiego juniora.

Panieważ klasztor nie nosi charakteru zamkniętego i zakonnicom wolno widywać się z o-

sobami świeckimi, przeto p. Daszewski odwiedził swą znajomą kilkakrotnie. Przełożona klasztoru zabroniła jednak tych wizyt, co zakomunikował p. Daszewskiemu miejscowy proboszcz.

P. Daszewski, który postawił oświadczyć się o pannę, wydosłał ją z klasztoru i ożenił się z nią — pragnął rozmówić się na ten temat, jednak nie mógł żadną miarą dotrzeć do panny.

Wówczas umówił się z jednym z znajomych domów w okolicy, gdzie bywała młoda zakonnica, iż ściąganie się ją tam, by umożliwić swobodną rozmowę.

W lesie, opodal klasztoru, pojawiło się auto, w którym znajdowała się znajoma zakonnicy, by jej towarzyszyć w czasie podróży do wybranego dworu.

Fakt ten wywołał popłoch w klasztorze, gdyż podejrzewano p. Daszewskiego, że chce pannę porwać.

Cała ta historia, posiadająca podłoże sensacyjne, przyjęła niespodziewany obrót, bowiem klasztor zwrócił się ze skargą do prokuratora, domagając się opieki władz bezpieczeństwa wobec rzekomo planowanego przez Daszewskiego zamachu.

Sprawa, której termin nie jest jeszcze wyznaczony, budzi żywe zainteresowanie.

Miasto ze szkła

Sowiecki ludowy komisariat przemysłu postanowił wybudować w Leningradzie naukowe „miasto szkła“. W mieście tem ma powstać instytut badania przemysłu szklanego wyższa szkoła techniczna, która kształciłaby techników dla przemysłu szklanego, dalej szkoła średnia i wielkie zakłady szklarskie. Budowa „miasta szkła“ rozpoczęta zostanie wiosną 1934 roku.

ANTONI MARCZYŃSKI.

PODPALACZE

Po wyjściu osobnika obdarzonego tak niezwykłą „intuicją“, m. Forban ponownie przeczytał list, jaki mu poczta pneumatyczna doręczyła godzinę temu:

Drogi Panie!

Zraz po Pańskiej wizycie połączyłem się telefonicznie z Juan-les-Pins. Niestety, ojca nie zastałem, był u lekarza. Poleciałem sekretarce ojca, by ymu bezwzględnie zakomunikowała, że Pan już przybył do Paryża. Tyle, jeśli chodzi o mego papę.

Do mnie, to z największą przyjemnością skorzystam z miłego zaproszenia i zjawię się w Państwa, a potem będę do Ich dyspozycji, chociażby do rana.

Moemy ucisk dłoni łączy

Armand Lazare.

Forban zacisnął pięść.

— Drapnął na Riwjere, a synalkowi kazał nas tutaj zabawić, — warknął. I pomyśleć, że klucz sytuacji znajduje się w rękach takiego tchórze! Że od niego zależy, czy kryzys djabli wezmą, czy... nas! Od takiego...

Tu, pod adresem barona Abła Lazara padł epitet bardzo ordynarny, poczem mr. Samuel Forban gwałtownym ruchem zerwał słuchawkę z widełek aparatu telefonicznego.

— Z moją córką, — oświadczył zwięźle centrali telefonicznej hotelu... Ponieważ nie lubił tracić czasu myślał. — Roger ma specjalny dar do wynadywania takich ludzi... Ten „Zet 66“ ogromnie mi się podobają. Dzielnym człowiekiem!... Gdyby tak jeszcze chciał um-

rzeć, zanim zdążył zainkasować swoje dwa miliony, hum...

— Helloouu? — zabrzmiał w mikrofonie płaczący, niecierpliwie pieścizliwy głosik.

— Wajole?

— Tak, papo.

— Jesteś gotowa?

— Chciałem ci przypomnieć, że pójdziesz z nami młody baron Lazare!

— Wiem, papo.

— Jest to jedyny człowiek, za którego wychodząc zamąż, nie popełniłabyś megalomanii!

— Wiem, papo.

— Za 8 minut przyjdę po ciebie.

— Dobrze, papo.

Miss Violet Forban odłożyła słuchawkę i powróciła do przerwanej pracy. Zgubiwszy wątek myśli skutkiem telefonicznej rozmowy, musiała przeczytać, co przed chwilą zanotowała w swoim dzienniczku podróży:

...Przedewszystkiem pojechałem do Katedry, i rozczarowałem się. W naturze jest to o wiele mniej efektowna, niż była w filmie „Dzwonnik z Notre-Dame“ z świątynnym Lon Chaney-em, i jej obecny dzwonnik już nie jest garbusem, niestety.

Paryż wygląda jak któraś z mniej ruchliwych dzielnic New Yorku, lecz dosyć mi się tu podoba. Najwięcej się cieszę z zobaczenie „pasów enoty“ w muzeum Cluny. Poczciwa Maud tyle mi o tem naopowiadała!

Dziś wieczór pójdziemy na Fausta. Nie, ale tej opery, bo właściciel niema w niej happy end'u, sie interesuje mnie gmach Opery paryskiej. Przecież to w nim straszny okropny Upiór Opery, także Lon Chaney.

Po drugim akcie pójdziemy na obiad do „Ambassadeurs“, a potem...

W tem miejscu kończyły się zapiski. Dalszego ciągu nie było ani na welinowym papierze, ani w zaopiniowanej dziś przez samego Antona głowce. Dopiero po dłuższej chwili Violet przypomniała sobie, że poleciła Betty, swojej pokojowce zasięgnąć języka u służby hotelowej w sprawie nocnych lokali. Los sprawił, że Betty natknęła się w kurytarzu właśnie na Suzanne, która dawniej była kelnerką w „Małej Alhambrze“. Dzięki temu Gaspard Duvet otrzymał w pół godziny później radosną wiadomość:

— Mówi Susanne od Ritzu. Poleciałam waszą budę młodej Amerykance, która chce swój pierwszy wieczór w Paryżu zakończyć w „trochę zakazanym“ lokalu, gdzie się schodzą apasze „w szalikach“ i „autentyczne“ kokoty.

— Zrobione, Susanne. Jeśli ona przyjdzie, otrzymasz swoje 50 franków.

— Sto, panie Duvet!

— Z powodu?

— Tą zlekką zwarzowaną osobką jest miss Violet Forban!

Gaspard Duvet oniemiał w pierwszej chwili, a potem nastąpił zamęt i rwetes, jakiego „Mała Alhambra“ nie pamiętała od roku 1925-go. Dość powiedzieć, na gwałt woskowano posadzkę w głównej sali i wyciągnięto ze skrzyni hiszpańskie kostjomy dla orkiestry i służby.

Około godziny 9-tej Hieronim Kallinos wślizgnął się do Budki telefonicznej, przeznaczonej wyłącznie dla gości. Hieronim był dzierżawcą szatni i toalet w „Małej Alhambrze“.

— Proszę „Gobellins 75-57“... Halo, Urban? Mówi Hieronim. Czy twój szwagier znalazł już sobie jakie zajecie

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na froncie Pożyczki Narodowej

Fala subskrybentów rośnie

Wyniki subskrypcji Pożyczki Narodowej z dnia na dzień stają się coraz bardziej imponujące.

Miasta i powiaty pomorskie prześcigają się w szlachetnym współzawodnictwie ofiarności dla państwa, a dołączyły się do nich również i Polonia gdańska, która niezwykle gorąco wzięła sobie sprawę Pożyczki do serca. Oto kilka danych, ilustrujących zwycięski pochód Pożyczki na naszym terenie.

GRUDZIĄDZ PRZEKROCZYŁ MILJON.

W ślad za naszym pierwszym doniesieniem o postępie subskrypcji w Grudziądzu, dowiadujemy się, że liczba subskrybentów wzrosła tu do 4.270 osób z cyfrą 879.914 zł., do czego dołączyć należy miejscowy garnizon wojskowy z liczbą subskrybentów 1.253 osób wraz z kwotą podpisaną pożyczki 274.600 zł. Łącznie zatem subskrybowało pożyczkę w Grudziądzu dotychczas 5.523 osób na sumę 1.154.514 zł.

PIĘKNY PŁON SUBSKRYPCJI W NASZEJ ŻEGLUDZE HANDLOWEJ.

Ze Związku Armatorów Polskich w Gdyni. Polskie Towarzystwo Okrętowe do dnia 28 września 1933 r. subskrybowało „Polskarob” Polsko-Skandynawskie Tow. Transportowe S. A. od firmy zł. 100.000, od pracowników zł. 62.000. Żegluga Polska Sp. Akc. od firmy zł. 49.500, od pracowników zł. 24.800. Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe S. A. od firmy zł. 37.700 od pracowników zł. 15.650. Polskie Transatlantyczne Tow. Okr. S. A. od firmy zł. 25.000, od pracowników zł. 5.050.

Łącznie firmy podpisały 212.200 zł., pracownicy 107.500 zł., czyli razem Polska Żegluga handlowa dała na pożyczkę kwotę 319.700 zł.

CZTERY MILJONY OD POLICJI

Korpus policji państwowej do dnia oficjalnego otwarcia subskrypcji dobrowolnie zgłosił 4.422.100 zł., nie wliczając w to zgłoszeń organizacji samopomocowych policji, jak Policjny Dom Zdrowia, Rodzina Policjny, kasa samopomocy itp., które zadeklarowały od siebie znacznie większe sumy.

Wymieniona wyżej suma wskazuje, że indywidualnie deklaracje przekroczyły znacznie normy subskrypcyjne.

ROBOTNICZY - PRZEMYSŁOWCY.

Po znanym przykładzie obywatelskiego czynu ze sfer robotniczych — wdowy Remiszewskiej z powiatu radzyńskiego do zanotowania nowy przykład tegoż powiatu Mianowicie hu ta sklana „Przyszłość” będąca własnością robotników w Tuszczu zadeklarowała 26.000 zł., co trzykrotnie przewyższa ustaloną dla niej normę.

Z JUGOSŁAWI

Oczłonkowie Ogniska Polskiego w Zagrzebiu zadeklarowali na rzecz Pożyczki Narodowej 10.000 zł. Niezależnie od tej kwoty urzędnicy konsulatu generalnego w Zagrzebiu zadeklarowali kwotę 5000 zł.

ZŁOTY ŁANCUCH I SKARBONKA NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Szlachetny wyścig ofiarności społeczeństwa w odpowiedzi na apel Rządu wyraził się w całym szeregu wzruszających i pełnych ciepła obywatelskich deklaracjach. Wśród wielu pięknych przykładów notujemy kilka poniższych.

Na specjalne uznanie zasługuje Rada Miejska m. Chełmży, która zadeklarowała na Pożyczkę 10.000 zł. Jest to pierwsza na Pomorzu Rada Miejska, która w tak piękny sposób spełniła swój obywatelski obowiązek.

Burza we Francji

Kilkunastomilionowe straty

Szkody, wyrządzone przez burzę na południu Francji są olbrzymie. W okolicach Sommiere, Saube i Uissac oceniają je na 15 milionów. W okolicach Montpellier właściciel młyna w Guilhen poniósł szkody na milion franków. Straty, poniesione przez garbiarnię w Montferrier, wyceniono pół miliona franków.

Perły w rzekach rosyjskich

Donoszą z Moskwy, że turyści bawiący w okolicach jeziora Onega przywieźli do Archangielska perły, które złowili w rzece Sewruga i w morzu Białym w okolicy półwyspu Kola. Rząd sowiecki poczynił w związku z tem kroki w celu rozpoczęcia połowu pereł we wspomnianych okolicach na wielką skalę.

ła swój obywatelski obowiązek.

Pożyczka Narodowa jest zakupywana również na Pomorzu za złoto. P. Teodozja Sarnecka, drobna uboga rolniczka ofiarowała na Pożyczkę Narodową duży złoty łańcuch.

Charakterystyczny wypadek świadczący o popularności Pożyczki Narodowej miał miejsce w Urzędzie Skarbowym w Łodzi. Zgłosiła się

Ogólna suma subskrypcji w Gdańsku wyniosła zł. 894.300 zł.

Już obecnie przewidywać można, iż subskrypcja Pożyczki Narodowej na terenie Gdańska osiągnie nieoczekiwany zupełnie rezultat. Wśród zgłoszonych już subskrypcyj figuruje pożyczka na sumę zł. 250.000 — „Stocznia Gdańska”, która zostanie wpłacona całkowicie w najbliższych dniach.

Urzędnicy Komisarjatu Generalnego R. P., Dyrekcji Cel, Poczty Polskiej oraz ciał nauczycielskie Polskiego Gimnazjum i Szkoły Powszechnej, subskrybowali łącznie 98.900 zł.

Subskrypcja wśród urzędników i pracowników P. K. P., zatrudnionych na tere-

nie Gdańska dotychczas nie została ukończona. Osiągnęła już jednak wysoką sumę, bo 167.000 zł.

Wszystkie te pozycje zostaną zaliczone na poczet subskrypcji osiągniętej na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Nie licząc wyżej wymienionych pozycji, osiągnęła subskrypcja Pożyczki Narodowej w 1 i 2-im dniu poważną kwotę 843.300 złotych.

Spółceństwo polskie w Gdańsku jak już kilkakrotnie tak i tym razem zdało celując egzamin poczucia narodowego i wyrobienia obywatelskiego.

PIERWSZY MILJON

na Nr. 61.415

oraz

225.000 zł na Nr. 5.351 100.000 zł na Nr. 107.462
100.000 zł na Nr. 112.612 75.000 zł na Nr. 33.687

i t. d. i t. d.

padły w szczęśliwej kolekturze

W. KAFTAL i S-KA, Bydgoszcz Jagiellońska 2

Centrala Katowice

P. K. O. Nr. 304.761

To też wszyscy grają u Kaftala.
Losy I. Klasy 28 Loterii są już do nabycia.

Wobec zmiany systemu gry ciągnięcie odbędzie się już

19 października br.

Kaftal to synonim szczęścia!

Smutne skutki niewczesnych romansów

Ojcowie otrzymują w prezencie nieślubne dzieci

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lubawie w dniu 27 bm. rozpatrywał dwie sprawy o podrzucenie nieślubnych dzieci. W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiadła Anna Witkowska, służąca, oskarżona o to, że 18 maja br. przyniosła do sklepu pantoflarza Franciszka Pawskiego swoje 7-tygodniowe nieślubne dziecko i nie zastawszy nikogo, dziecko pozostawiła a sama ułotniła się.

Na rozprawie oskarżona do winy się przyznała i tłumaczyła się, że Pawski jest ojcem dziecka, wobec czego nie mając środków na utrzymanie maleństwa, odniosła je Pawskiemu, jako jego własność. Sąd uznał jednak postępowanie takie za karygodne i wymierzył jej 6 miesięcy więzienia, zawieszając karę warunkowo na lat 2.

W drugiej analogicznej sprawie na ławie

Spółceństwo na froncie gospodarczym w czynnej współpracy z BBWR

W planowo rozwijającej się akcji zjazdów gospodarczych, zapoczątkowanej przez Zjazd Działaczy Społecznych i Gospodarczych w Warszawie w maju br. następuje nowy okres powiatowych zjazdów gospodarczych. Mają one bardzo ważne zadanie do spełnienia:

Od też i postulatów ogólnych, dotyczących całego życia państwowego, ustalonych na Zjeździe warszawskim, zjazdy powiatowe mają przejść do ustalenia zadań gospodarczych ściśle konkretnych, lokalnych, które mogą i mają być wykonane siłami miejscowymi.

W zjazdach powiatowych prócz działaczy społecznych i gospodarczych miejscowych, biorą udział pp. starostowie, jako przedstawiciele lokalnych władz administracyjnych, co ułatwia w następstwie współdziałanie czynników społecznych z władzami rządowymi w osiągnięciu ustalonych zamierzeń gospodarczych. Dnia 24

września odbyły się powiatowe zjazdy gospodarcze w powiecie — łowickim, mławskim, (pos. Radliński), grójeckim (pos. A. Pacholczyk) w kutnowskim. Zjazdy zgromadziły wielką ilość uczestników, dochodzącą do 750 osób, przeważnie przedstawicieli gmin.

Obecni na zjazdach pp. starostowie wyjasniali, jakie środki przedsięwzięt w czasach ostatnich Rząd celem zwalczania kryzysu i ożywienia życia gospodarczego kraju. W referatach i dyskusjach wskazywano na potrzebę racjonalizacji pracy nie tylko w przemyśle ale i w rolnictwie. Na potrzebę ścisłej kalkulacji. Zwrócono uwagę na uprawę ziół leczniczych. Poruszone w sposób praktyczny sprawę budowy szkół, dróg itp. Wskazywano na konieczność zorganizowania się rolników w zrzeszeniach handlowych, celem uniknięcia zbędnego pośrednictwa.

Szybownictwo na Pomorzu

18 pilotów szybowniczych w Toruniu

Szybownictwo na Pomorzu, które jeszcze przed kilkoma miesiącami stawiało swoje pierwsze kroki, przechodząc okres ząbkowania, dziś już ma swoje pierwsze zęby, jak perły, w postaci wyszkolonych i dyplomowanych pilotów szybowniczych, którzy zdobyli stopnie pilotów w kat. A.

Oto nazwiska absolwentów I-go kursu szybowniczego w Toruniu: Łukasik Jerzy, Sukienik Kazimierz, Jasłowski Piotr, Bartoszyński Józef, Maćkowska Jadwiga, Filipiński Alojzy, Wielgoszewski Tadeusz, Chmielewski Tadeusz, Polaszek Franciszek, Gruszka Edward, Skowronek Kazimierz, Hrynakowski Tadeusz, Podbielski Stefan, Maćkowski Tadeusz, Jacobson Zbigniew, Pierszalski Stefan, Kryszczyński Franciszek, Przewór Jan.

Toruń powinien być dumny z tych pierwszych pilotów, wyszkolonych na własnym toruńskim szybowniku, na własnych aparatach: przez własny personel. Tych osiemnastu, to są ci miejmy nadzieję, którzy w niedalekiej przyszłości na cichych szybowniczych szlakach podobolocznych — rozniosą sławę Torunia po kraju, a może w niedalekiej przyszłości i poza jego granice. A trzeba zaznaczyć, że Koło toruńskie stworzyło pierwszą kadrę pilotów szybowniczych na Pomorzu. I na tem również polu stolica pomorska zalicza się odąd do tych województw, dziś jeszcze nielicznych w Polsce, które mają swoje szybownictwo.

O tempie i ciągłości pracy Koła daje pojęcie szybkość i sprawność zorganizowania drugiego kursu szkolnego pilotów szybowniczych kat. A., który rozpoczyna się już z dniem 5 października r. b. Jakkolwiek tabor toruńskiego Koła jest dotychczas skromny, bo zaledwie ma dwa szybowce, to entuzjazm członków i niegasnący zapał kierownictwa Koła do wytrwałej pracy — są najlepszą gwarancją pomyślnego zakończenia drugiego kursu szkolnego. Nie wątpimy, że nasze społeczeństwo przyczyni się i serdecznie i ofiarnie do powiększenia taboru szybowniczego.

Trzeba dodać, że 8 października wyjeżdża na kilkutygodniowy trening do Bezmiechowej (Akademja Szybownictwa) trójka czołowych pilotów szybownictwa toruńskiego, którzy po powrocie zasila personel instruktorski K. S.

Gdy się przychodzi w gościnę na szybowniku, trudno nie poddać się miłej i pogodnej atmosferze, jaką szybownicy i szybowniczki wytwarzają w czasie trwania ćwiczeń praktycznych, kiedy humor młodszego braci, a opiekunów gorliwość starszyny, przejawiana w dowcipnych „kwalifikacjach” — stwarza nastrój szczęśliwej rodziny, którą pragnęłoby się stale odwiedzać jeśli nie należeć do niej.

Sekretarjat K. S. mieści się przy ul. Mickiewicza 5 w Toruniu (Kom. Woj. P. P.) i jest czynny, oprócz niedziel i świąt, od godz. 10 do 14.

sądowej zasiadła Aniela Gurzyńska, która 28 marca br. w Pacońowie pow. lubawski mając nieślubne dziecko z synem gospodarza Celesty Niem Jankowskim, również z braku środków na utrzymanie niemowlęcia w trzy dni po urodzeniu, odniosła je do zagrody rodziców swego kochanka, gdy zaś tamci dziecka przyjąć nie chcieli, zostawiła je na podwórzu.

Sąd wymierzył jej również 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na jeden rok.

Na terenie wojew. kieleckiego pierwszy zjazd gospodarczy powiatowy odbył się w Opatowie, gdzie zebrało się ponad 700 delegatów z poszczególnych gmin.

Jest to miarą zainteresowania, jakie prace gospodarcze BBWR. budują w terenie.

Na zjeździe w Opatowie omawiano przede wszystkim i specjalnie te sprawy, które stanowią podstawę stanu gospodarczego ludności powiatu. W szczególności omówiona była sprawa dla rolnictwa miejscowego bardzo aktualna — wykorzystania elewatora w Ostrowcu. Elewator ten mógłby uchronić rolników od niedmiernej podaży zboża na rynkach lokalnych.

W ub. niedzielę odbył się szereg zjazdów, wśród których na plan pierwszy wysunął się zjazd działaczy pomorskich w Gdyni.

Sąd doraźny w Inowrocławiu

Dwaj bandyci zawiśli na szubienicy — trzeci został ulaskawiony

Dnia 29 bm. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę w trybie doraźnym przeciwko trzem bandytom, którzy dokonali całego szeregu napadów z bronią w ręku w okolicy Inowrocławia. Był to pierwszy Sąd Doraźny w Okręgu Bydgoskim.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego p. Czechowicz, przy współudziale sędziów okręgowych pp. Święteckiego i Zwierzńskiego. Akt oskarżenia wnosił wiceprokurator p. Czak.

Sala sądowa, w której odbywała się rozprawa, wypełniona była, po brzozi publicznością. Wstęp na salę był dozwolony tylko za biletami, które wydawał naczelny sekretarz Sądu już na kilka dni przed rozprawą. Publiczność śledziła cały przebieg rozprawy z wielkim napięciem.

Na ławie oskarżonych zasiadli Franciszek Retman lat 31, żonaty, zam. w Inowrocławiu przy ul. Szymborskiej 88, Józef Borowiecki, lat 32, żonaty, ojciec dwojga dzieci, zam. w Inowrocławiu przy ul. Toruńskiej 2 oraz Stanisław Nogajski, lat 31 ojciec dwojga dzieci, zam. w Tupadach pow. Mogiła.

PRZERAŻAJĄCY REJESTR ZBRODNI

Akt oskarżenia zarzucał im, że w nocy na dzień 1 lipca 1933 r. w Gąsках pow. Inowrocław wtargnęli zamaskowani z bronią w ręku do mieszkania wdowy Barbary Speidel, gdzie steroryzowali domowników zażądali od właścicielki wydania im broni i pieniędzy. Do mieszkania weszli przez okno na strychu, wybiwszy szybę. Dostawczy się do pokoju sypialnego stanęli dwaj bandyci z rewolwerami w ręku nad łózkami śpiących Mateusza i Oskara Speidelów, trzeci zaś opryszek udał się do pokoju sąsiedniego, gdzie spała wdowa Barbara Speidelowa i przyłożywszy jej rewolwer do skroni zażądał wydania pieniędzy. W tej chwili zbudzona ze snu córka Speidelowej Marja wszczęła alarm, na skutek którego przebudzili się śpiący bracia Mateusz i Oskar. Rozpoczęła się walka. W trakcie walki padły często strzały. Bandyci obawiając się nadejścia pomocy, zbiegli nie zabrawszy niczego.

Podczas strzelaniny Mateusz i Marja Speidelowie zostali ciężko ranni kulami rewolwerowymi.

W dwa miesiące później ci sami osobnicy udali się do zagrody gospodarza Wojciecha Wyborskiego w Chróście pow. Mogiła. Dom mieszkalny Wyborskiego stał na uboczu w pewnym oddaleniu od innych zagród, dzięki czemu bandyci dokonali napadu z niezwykłą bezczelnością. Zaatakowali oni dom równocześnie ze wszystkich stron, rzucając przez okna kamienie i cegły oraz strzelając do mieszkania Wyborskiego. Ponieważ gospodarz Wyborski nie chciał się poddać i ostrzeliwał się z flowe

ru, bandyci wyważyli przemocą drzwi frontowe, przez które dostali się do mieszkania, rzucili się na gospodarza, rozbroili go, związali mu ręce powrozem i postawili pod ścianę twarzą do muru. Następnie w ten sam sposób steroryzowali i skrepowali resztę mieszkańców i za brali się do plądrowania domu. Zrabowali wszystko co było do wzięcia. Odchodząc, zapędzili skrepowanych domowników do kuchni i drzwi

zabarykadowali, nakazując, żeby żaden nie ważył się ruszyć, gdyż go „utrapią”.

W RĘKACH SPRAWIEDLIWOŚCI

Odchodząc, zapomnieli, że jeden z domowników uciekł z mieszkania na strych domu, i tam się ukrył. Kiedy bandyci odjechali 14-letni synek Wyborskich zszedł z strychu na dół, usunął barykady, drzwi od kuchni i uwolnił swych rodziców i siostrę z więzów. Wojciech

Pielgrzymka Sokolic do Częstochowy

Punkt zborny dla Dzielnic Pomorskiej w Inowrocławiu

Dzielnicy Wydział Sokolic podaje do wiadomości uczestnikom pielgrzymki, że punktem zbornym dla sokolic pomorskich jest stacja Inowrocław, na której obejmuje ogólne kierownictwo pielgrzymki wiceprezesa D. W. S. drh. Kołodziejska z Tczewa. Poszczególne Okręgi wyznaczają swoje kierowniczki, które w Inowrocławiu wręczają drh. Kołodziejskiej raport piśmienny uczestniczek danego Okręgu.

Wyjazd z Inowrocławia nastąpi w dniu 6-go października o godz. 9,12 przed południem. Przyjazd do Poznania 11,35, poczem zwiedzenie miasta pod przewodnictwem druhen D. W. S. Poznań i wstępny obiad. Wyjazd do Częstochowy pociągami popularnym o godz. 22,30. Uczestniczki pielgrzymki, druheny powinny jechać w mundurkach. Gniazda Bydgoszcz, Nakło i Tczew zabierają sztandary. Kierownictwo

duchowe pielgrzymki obejmie łaskawie kapelan Dzielnicy ks. dziekan Turzyński z Gdyni.

Przypomina się raz jeszcze, że opłatę na pociąg popularny z Poznania do Częstochowy w sumie zł. 12,50 kl. III i zł. 18,65 kl. II, wysłać należy na ręce drh. G. Stolińskiej Dzieln. W. S. Poznań Wały Zygmunta Augusta 10, wzgl. na konto P. K. O. 205.211 z dopiskiem „na pielgrzymkę do Częstochowy”. Na dojazd do Poznania otrzymano 70 proc. zniżki w obrębie 150 km. od Poznania, a więc od stacji: Maksymilianowo, Bydgoszcz, Toruń Mokre, Więcbork i Nakło. Uczestniczki wyjeżdżające z dalszych miejscowości wykupują bilet do Poznania na swojej stacji, okazując bilet na pociąg popularny, na podstawie którego odliczy im kasjer stacyjny 70 proc. zniżki od wyżej wymienionych stacji.

Pomorskie na Pożyczkę



Pomorsze, szlachetnie współzawodnicząc z innymi województwami, wzięło gremjalnie udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej. Rzemiosło pomorskie pośpieszyło na pierwsze wezwanie: Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu wydrukowała w własnej drukarni odezwy, listy, pocztówki itp. Listy te i odezwy rozosłano do każdego warsztatu rzemieślniczego na Pomorszu. W olbrzymiej ekspedycji powyższych druków wzięły udział uczennice szkoły rzemieślniczej, które dobrowolnie ofiarowały swą pracę dla osiągnięcia pełnego sukcesu Pożyczki Narodowej wśród rzemiosła. Ilustracje nasze przedstawiają uczennice rzemieślnicze przy pracy.

ALFRED BIRKENMEYER

W słonecznym kraju

1) Wrażenia z wudeczki polskich parlamentarzystów do Jugosławii

W umysłowości przeciętnego człowieka Europejskiego, zakorzeniona tkwi jedynie w tym ciasnym kręgu, jako za świat swej kultury przywłąki uważać, pojęcie o Jugosławii częstokroć zaciera się do part. zaledwie, nader mglistych a szczupłych ogólników.

Dla historyka — ten wielki szmat ziemi między dorzeczem środkowego Dunaju a Jadraniem ogranicza się zazwyczaj tylko do jednego punktu: — Do Sarajewa, gdzie padła pierwsza iskra światowej zawieruchy z lat 1914—18. Dla polityki pojęcie Jugosławii łączy się będzie zawsze z kwestją bałkańską w przyszłości lub z zawiłymi dociekaniem na temat ewentualnych jakichś powikłań w przyszłości. Ale świat nie składa się z samych historjografów lub polityków. Człowiekiem stosunkowo najczęściej jeszcze mówiącym lub myślącym o Jugosławii, jest normalny turysta, który w swej wędrowce ciągnie ku ciepłym Południom. Jednak i ten pozornie więcej od obu tamtych mogący o Jugosławii powiedzieć, bo znający ją przynajmniej z naocznego widzenia, umie o niej mówić przeważnie tylko tyle, ile zdołał zobaczyć z piękna jej krajobrazu wzdłuż Adriatyki. Jest ono cudowne, — to prawda. Z jego porwijącym urokiem, dającym wędrowcowi na każdym kroku tysiąc nieoczekiwanych i niespodziewanych wrażeń, nie da się porównać chyba żadne inne wybrzeże morskie na świecie.

Ale wszystko to — to jeszcze nie Jugosławia. Trzeba ją dopiero przemierzyć wzdłuż i wszerz, zbliżyć się do jej w serce, jak to było dane nam członkom polskiej delegacji parlamentarnej, ażeby zrodzić głęboką prawdę tego spostrzeżenia, jakie na widok ju

gosłowiańskiej ziemi wyraził przewodniczący naszej delegacji, prof. Wacław Makowski. Oto na niedawnym warszawskim kongresie historyków zastanawiano się nad kwestją podziału Europy na „Zachodnią” i „Wschodnią”. Zdania były różne. Jedne twierdziły, że linia rozgraniczająca biegnie od Bałtyku mniej więcej wzdłuż niemieckiej granicy ku zachodniemu wybrzeżu Adriatyki. Inne zdania głosiły, że biegnie ona wschodnimi granicami Polski ku Morzu Czarnemu. A jednak rzeczywistość prawdziwego życia jest zgola odmienna, niż te obie teorie. Olbrzymi trójkąt, wierzchołkiem oparty o polski Bałtyk, a podstawą o Jadran i o Morze Czarne, to ani „Zachód” ani „Wschód”. To ogromny maszyn potencjalnych sił, żyjących swoim własnym, odrębnym życiem duchowym, a oparty o swoje własne wartości i świadomy swego własnego istnienia i celowości, mimo, iż się w nim i ponad nim niejednokrotnie krzyżowały interesy i wpływy tak z zachodniej jak wschodniej strony idące.

Jugosławia — to u podstawy tego wielkiego trójkąta silny i integralny węgiel. Nowoczesne, zwarte, młode, pełne owej potencjalnej siły państwo, które wie, czego chce, i które zna własną wartość.

Dlatego to zapewne nam, przedstawicielom również młodego, silnego i świadomego swych sił państwa, tak łatwo było podczas naszego pobytu w Jugosławii zetknąć się z nią duchowo i zadzierzgnąć z nią tak bliskie i serdeczne węzły. Dlatego też tak łatwo mogliśmy znaleźć z naszymi południowymi braćmi odrazu wspólny język wzajemnych zrozumień, — dlatego też może i ten oddźwięk serdecznych uczuć, jaki nam ze strony całej ludności jugosłowiańskiej podczas naszej podróży wszędzie towarzyszył tak był żywy i sponiatyczny.

Nie sama bowiem wspólnota rasowego pochodzenia, nie samo pokrewieństwo otwierało nam serca, kiedyśmy od naszego narodu nieśli Jugosłowianom wyrazy sympatii, przyjaźni i braterstwa. Albo na każdym

przejawie tego, co się nazywało duszą zbiorowości, odkrywaliśmy raz poraz i naszych pobratymców te same cechy, rysy charakteru i właściwości, które stanowią najpiękniejszą stronę duszy polskiej: — nieugięte umiłowanie swobody, upór trwania, heroiczną zdolność do poświęceń, twórczy rozmarz w rozbudowaniu tego co się jako swój bezsporny stan posiadania wywalczyło — wreszcie żywiołowy pęd ku największemu ze skarbów odzyskanej wolności: — ku Morzu.

A pozatem — odnajdywaliśmy w tym kraju rzecz, której na całym świecie, tak na „Zachodzie” jak i na „Wschodzie” napróżno szukać byłoby poza obrębem owego wielkiego trójkąta, bo dawno już w zmateriałizowanym świecie przysypał ją kurz zapomnienia. Na imię jej: — romantyzm. Jedynie tam, na tej ziemi, przez kilka wieków obatersko a nieprzerwanie zmagającej się o wolność, jedynie w tym kraju o nieporównanym uroku piękna — mógł się romantyzm przechować w swojej najrdzenniejszej, wciąż jeszcze żywej formie. Ale nie w tem leży jego sens, że po dziś dzień rozkwita on przepychem barw w nienaruszonym od wieków utrzymaniu stroju i obyczaju narodowego, — albo że w dźwiękach starożytnych gęśli, wtórujących rapsodom ludowym, rozbrzmiewa on wciąż tak jeszcze jak w niepamiętnych czasach kiedy te gęśle wórzyły po wstawianiu epickich pieśni o bohaterach. Żywy romantyzm Jugosławii — to ten emocjonalny czynnik wzniosłego porywu, jakim nacechowany jest każdy przejaw życia dzisiejszego państwa południowych Słowian, tak w publicznej jak i w prywatnej dziedzinie. Przyszłość splecia się tu w zgodną i harmonijną całość z postępową nowoczesnością. Tradycja braterskich walk z najeźdźcą jest motorem dumy z posiadania własnego niezawisłego państwa. Cień wspomnienia dawnej niewoli staje się tem silniejszym impulsem w rozbudowaniu i konsolidowaniu tego państwa nawewnątrz i nazewnątrz.

(C. d. n.)

Wyborski nie tracąc czasu i przytomności umysłu, pobiegł do sąsiadów, pożyczyl roweru, gdyż jego rower został skradziony przez bandytów i ruszył w pogoń w ślad za bandytami. Na drodze spotkał rzeczywiście trzech osobników, którzy na rowerach wieźli łup zrabowany u niego w mieszkaniu. Jechał za nimi w pewnym oddaleniu śledząc ich aż przyjechali do Inowrocławia, odległego o 40 km. od Chrosny. Zauważył tu, że osobnicy, których śledził weszli do domu przy ul. Toruńskiej 2. Wówczas dzielny wieśniak wezwał policję, która bandytów aresztowała. W mieszkaniach ich znaleziono również rzeczy zrabowane i w innych miejscowościach.

Oskarżeni na rozprawie do winy się przyznali, zwalając jednak odpowiedzialność jeden na drugiego, jakoby go do czynów tych namawiał.

Poza wyżej wymienionymi zbrodniami dokonali oni również napadu rabunkowego na dom Witczaków w Rzepowie pod Kruszwicą, gdzie skradli garderobę męską i damską, bieliznę i gotówkę w kwocie 2.000 zł. oraz rabunku na szkodę Piotra Jakubowskiego z Pławinka pow. Inowrocław i Waltera Hempla z Szpitala pow. Inowrocław.

Hersztem bandy był Franciszek Retman, który miał stałą pracę w fabryce Solway w Mątwach i zarabiał 7 zł. dziennie. On to kierował zawsze napadami, wydawał towarzyszom broń przed każdym rabunkiem i przechowywał ją u siebie po dokonanych napadach.

Oskarżony Retman broniąc się na rozprawie, zwał znowu winę na Borowieckiego, który miał go namawiać do coraz nowych rabunków, mówiąc, że potrzebuje pieniędzy na wybudowanie sobie domu, aby sobie zapewnić przyszłość.

Bandyci dokonywali wszędzie napadów w ten sam sposób: zawsze byli zamaskowani, z bronią w ręku, teroryzowali pod groźbą rewolwerów mieszkańców i oślepiali ich lampkami elektrycznymi.

Sąd w postępowaniu dowodowym przesłuchał 10 świadków. Prokurator wniósł dla oskarżonych o karę śmierci. Następnie przemawiali trzej obrońcy oskarżonych, wyznaczeni przez Sąd z urzędu w osobach adwokatów pp. Mielcarka, Kowalskiego i Godyńskiego.

Sąd po przeszło godzinnej naradzie ogłosił wyrok, skazujący WSZYSTKICH TRZECH OSKARŻONYCH NA KARĘ ŚMIERCI. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku zwrócono się telefonicznie do P. Prezydenta Rzplitej z zapytaniem, czy skorzysta z prawa łaski.

EGZEKUCJA

W sobotę około godz. 10 rano nadeszła odpowiedź od p. Prezydenta Rzplitej, który skorzystał z prawa łaski jedynie w stosunku do skazanego Nogajskiego. Wobec tego krótko po godz. 10-tej wyrok śmierci na Retmanie i Borowieckim został wykonany.

Przed śmiercią obaj oskarżeni wyświadczyli przed kapelanem więziennym, poczem spokojnie poszli na szubienicę. Egzekucji dokonali przybyli z Warszawy kat Braun.

KRONIKA

wtorek
3
października

TORUŃ
Kalendarzyk rzym.-kzt.
Poniedziałek Aniołów Stróżów
Wtorek Kandyda

— Nocny dyżur aptek. Do dnia 4 października rb. dyżuruje w śródmieściu Apteka Radziecka, na Bydgoskiem — Apteka św. Anny Mickiewicza 26 na Mokrem Apteka pod Ła będzie ul. Kościuszki 15.

Repertuar kin.

MARS — Córka pułku.
PALACE — King Kong.
ŚWIATOWID — King Kong.
LIRA — Don Kiszot.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie:

Dwór Artusa, pierwszorzędną restauracja na Pomorzu — Dancing
Śniadalnia — Winiarnia — Maćkowiak — Szeroka 24.

Restauracja „Satyr”, Łazienna 13. Pierwszorzędna kuchnia — Dancing.

Śniadalnia. Probiernia win — Grzeszkowski daw. Dammann i Kordes, St. Rynek 33.

Śniadalnia — Winiarnia — Probiernia. Nowaczyk, St. Rynek 5.

Najlepsza okazja kupna:

Drogerja i perfumerja „Universal”, Szeroka 17. tel. 86.

Autoradio, Skład, Mostowa 15. Nowoczesne aparaty i części

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28. tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Bielizna, kapelusze i wszelkie artykuły męskie. Albin Zieliński, St. Rynek 33.

Optyka, Bandaże, Gustaw Meyer, Żeglarska 23. tel. 248.

Biurowe przybory papeterja J. Wloch. Przedzamcze 9.

Schwenkgrub — Radio, ul. Łazienna 17. Aparaty — części.

Futra i sukna cywilne i wojskowe. Ceny przystępne. Szeroka 16, I p.

Gustaw Heyer, Szeroka 6 tel. 517.

Szkło — Porcelana, zabawki — lampy elektryczne.

— Uczelnia dla młodzieży szkolnej ze śródmieścia, założona i utrzymywana przez Pomorskie Koło Stow. „Służba Obywatelska” rozpoczyna 4-ty rok swego istnienia. Dotąd mieściła się przy ul. św. Ducha 12 i p. obecnie zaś z braku pomieszczeń w lokalu Stow. S. O. przeznaczono na ten cel salę w powsz. Szkole Nr. 8 (pl. św. Katarzyny). Stowarzyszenie wyremontowało salę na własny koszt, aby tylko umożliwić działwie, zwłaszcza gdy nadjeżdże chłodna jesień i zima, spędzenie popołudnia w ogrzanej i oświetlonej sali, i przygotowania się do szkoły na dzień następny pod kierunkiem dyżurujących pań z Organizacji S. S. O. oraz pp. nauczycielek Szkoły 8.

Otwarcie uczelni nastąpi w poniedziałek dnia 2 gm. o godz. 3-ciej po południu.

— Sekcja Sportowa Organizacji PWK do OK. zawiadamia, że z dniem 1 października br. zaczynają się lekcje gimnastyki w sali gimnastycznej gimnazjum państwowego męskiego przy ul. Mickiewicza. Lekcje będą odbywać się w poniedziałki, środy i piątki. Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Org. (ul. Zamkowa Wola) codziennie od godz. 9 do 12 w środy od 17 do 18. oraz przewodnicząca sekcji sportowej p. Batke w poniedziałek na lekcji gimnastyki w sali gimn. o godz. 18.

— „Kredyt Kupiecki”. Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu ulica Żeglarska 1 podaje do wiadomości wszystkim swoim memom zaufania, ich przełożonym władzom oraz wszystkim klientom, że biorąc pod uwagę trudne położenie pp. urzędników i innych oraz dla umożliwienia swobodnego podpisywania Pożyczki Narodowej uchwaliła na swoim zebraniu członków w dniu 29 września br. od dziś udzielać kredytu na asygnaty płatne w 4 ratach miesięcznych.

Dotychczas zrealizowane asygnaty pozostały nadal płatne w 3-ch ratach.

— Stowarzyszenie Polsko-Francuskie przypomina Członkom i Sympatykom, że Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się we wtorek dnia 3 października rb. o godz. 20-tej w sali hotelu „Polonia”.

Po zebraniu odbędzie się zabawa towarzyska. O liczny udział członków i sympatyków uprasza Zarząd.

— Kradną rowery nawet w urzędach. Leonowi Woźniakowi skradziono rower wartości 150 zł., pozostawiony w korytarzu Urzędu Skarbowego. W podobnych okolicznościach ktoś przywłaszczył sobie rower Czesława Głowackiego w gmachu Szefostwa Intendentury.

Powiatowa konferencja spółdzielcza w Toruniu

Na drodze do oddzielenia rolnictwa!

W dniu 26 zm. odbyła się w Toruniu powiatowa konferencja spółdzielcza z inicjatywy Zw. Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych, której głównym tematem było omówienie praktycznego przeprowadzenia konwersji rolniczych długów krótkoterminowych w kasach Stefczyka. Konferencję zajął p. prezes Hulewicz, poczem przewodniwo objął członek Zarządu Związku, dr. Rożen. Oprócz delegatów kas Stefczyka w konferencji wzięli udział: starosta B. Rogowski, prezes Pow. P. T. R. Adamczyk i inni.

P. starosta Rogowski w przemówieniu swem podkreślił korzyści, płynące z ustaw ochronnych dla rolnictwa i wskazał na doniosłość zadania Banku Akceptacyjnego w dziele oddzielenia rolnictwa. Po wysłuchaniu referatów, wygłoszonych przez dyr. Związku Rew. p. J. Bieleckiego

i ilustratorów pp. K. Chrzastowskiego i F. Masłowskiego oraz wyczerpującej dyskusji, zebrani powzięli odpowiednią uchwałę jeden z ustępów której brzmi:

„Konferencja docenia znaczenie Banku Akceptacyjnego w dziele oddzielenia rolnictwa i uchwala aktywność spółdzielni oraz apeluje do członków kas Stefczyka, aby niezwłocznie przystępowali do zawierania układów konwersyjnych z temi spółdzielniami. Jednocześnie konferencja zaleca Władzom kas Stefczyka, aby nie zrażały się dodatkową pracą, związaną z przeprowadzeniem układów z dłużnikami, lecz ofiarnie i możliwie bezinteresownie pracowały dla dobra rolniczego i gwoli zapewnienia rozwoju rolniczym placówkom drobnego kredytu”.

Jesienne regaty kajakowe i zamknięcie Ośrodka Sportów Wodnych

Niedawno powstały jednak już nadzwyczaj ruchliwy Klub Kajakowców w Toruniu, zorganizował jesienne regaty kajakowe i żeglarskie, połączone z zamknięciem przystani Ośrodka Sportów Wodnych w Toruniu.

Regaty odbywały się na przestrzeni 2000 metrów, o nagrody ofiarowane przez Ligę Morską i Kolonjalną w Toruniu i redakcję „Młodego Gryfa” i Komendę Okręgową Związku Strzeleckiego.

Na zawody przybyli przedstawiciel Ligi Morskiej i Kolonjalnej kpt. Zaleski, przedstawiciel Komendanta Okręgowego Urzędu W. P. i P. W. kpt. Czernak i garstka publiczności, lecz za to brzegi Wisły zaroiły się od usportowanej bezpłatnej gawiedzi.

Pogoda była wspaniała, lekki wiaterek południowo-wschodni łagodził dość silnie przegrzewające słońce.

Do zawodów stanęło 25 kajaków i 10 łodek żaglowych, co jak na nasze stosunki jest liczbą dość pokazną.

WYNIKI TECHNICZNE. Kajaki pojedyncze turystyczne panów:

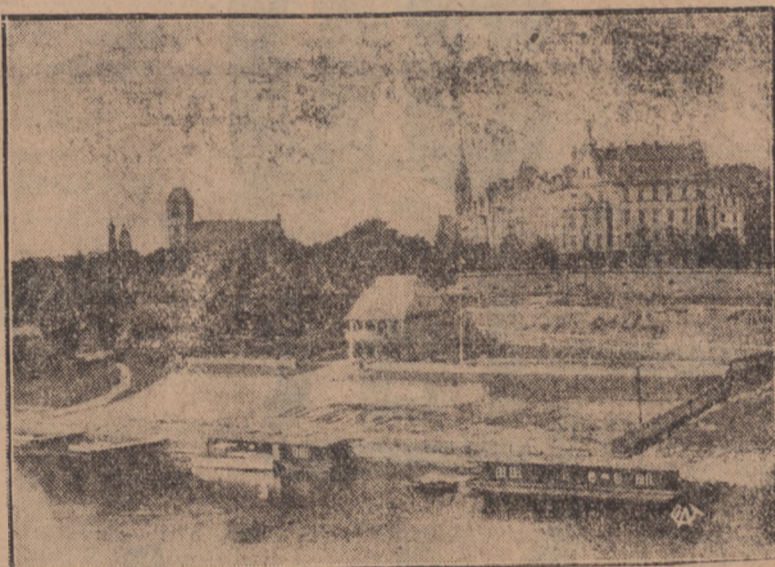
Boniiewicz III drużyna łarcerska — w czasie 8 m. 52 s. 2) Szule Wal. KKS; 3) Bartoszyński III drużyna łarcerska.

Kajaki pojedyncze wyścigowe panów: 1) Karniej KKT w czasie 8 m. 1 s. Kajaki podwójne panów: 1) Holweg Tarnowski KKT. w czasie 7 m. 18,5 s.; 2) Dąbrowski - Ziółek, Zw. Strz. w czasie 7,44; 3) Jankowski - Mrowiński III, drużyna łarcerska; Kajaki podwójne pań: 1) Dutkowska - Kryczyńska KKT. w czasie 8 m. 40 s.; Kajaki podwójne mieszane: 1) Kryczyńska - Tarnowska, KKT. w czasie 7 m. 30; 3) Dutkowska - Pierchalski, Zw. Strz. w czasie 8 m. 5,3 s.; 3) Hagedornówna - Lisiecki, KKT.

Łodzie żaglowe: 1) Dejewski - Kaczmarek III drużyna Żegl. łarcerska na łodzi „Gryf” w czasie 13,40; 2) Jacobson - Podleskiński, Gim. Kl. Wiośl. na łodzi „Strzał” w czasie 13,59

Organizacje zawodów spoczywały w rękach pp. Szyrowskiego i por. Gronowskiego.

Ośrodek Sportów Wodnych



Ogólny widok Ośrodka Sportów Wodnych nad Wisłą w Toruniu, wybudowanego w pierwszych tygodniach lata staraniem miejskiego komitetu W. F. i P. W.

Z życia nauczycieli w Toruniu

Dnia 16 b. m. odbyło się zebranie Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Pow. koło Toruń w Dworze Artusa. Staropolskim pozdrowieniem powitał p. prezes zgromadzonych, życząc powodzenia w nowym roku szkolnym. Następnie przystąpiono do porządku obrad.

Pierwszym punktem programu był wybór sekretarza. Jednogłośnie wybrana została p. Janina Madejska, zastępcą zaś p. Szalajda. W dalszym toku obrad p. prezes zdał sprawozdanie z dorocznego walnego zjazdu, który odbył się w tym roku w lipcu w Gdyni. W obszernym referacie mówca zilustrował przebieg obrad, podkreślając zapał i serdeczność, jaka panowała w czasie Zjazdu. Uroczystością poświęcenia nowego domu wypoczynkowego w Jastrzębiej Górze Zjazd zakończono.

Nauczycielstwo zorganizowane w Stowarzyszeniu doceniając i odczuwając potrzebę budowy szkół powszechnych oraz zaopatrzenia ich w pomoce naukowe, postanowiło na zebraniu utworzyć przy kole „Komitet budowy szkół powszechnych”. Poruszono wreszcie na zebraniu, najaktualniejszą sprawę Pożyczki Narodowej.

Członkowie koła uchwaliли następującą rezolucję „Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powszechnych Toruń, spełniając swój obywatelski obowiązek doloży wszelkich starań, aby czynnikiem jak najliczniej subskrybowali Pożyczkę Narodową i rozwijali odpowiednią akcję propagandową”. Doceniając znaczenie tego rodzaju pożyczki zebranie uchwaliło przeznaczyć odpowiednią sumę na ten cel z kasy Stowarz.

Pod zarzutem podpalenia własnego gospodarstwa

W ub. piątek przed trybunałem sądu Okręgowego zasiadł na ławie sądowej rolnik Józef Michalski, lat 43 z Gostkowa pow. toruński, oskarżony o to, że w nocy z 23 na 24 września ub. r. podpalił własną stodołę w celu podjęcia premji asekuracyjnej. W czasie pożaru spaliła się nie tylko stodoła Michalskiego lecz i sąsiada jego Hoffmana wraz ze zbiorami i narzędziami. Szkoła wyniosła przeszło 20 tys. zł.

Podczas przewodu sądowego dwaj świadkowie. poszkodowany wskutek pożaru Hoffmann i drugi sąsiad oskarżonego, Parka, zeznają obciążająco, przytaczając m. in. szcze-gół, że Michalski przed pożarem całe zboże wyniósł i sprzedał. Inni świadkowie natomiast zarzutów, stawianych Michalskiemu, nie potwierdzają.

Sam oskarżony stanowczo wyparł się wszelkiej winy, twierdząc nadomiar, że Parka umy-

KINO „LIRA”

Strumykowa 3
Najwspanialsza premiera sezonu! Największe arcydzieło genialnego reżysera G. W. PABST'A
DON KISZOT
Według nieśmiertelnej epopei rycerskiej Cervantesa.
W roli głównej FIODOR SZALAPIN
Przepych wystaw! Niezliczone rzesze statystów! Koncert gry aktorskiej! Uczą dla melomanów! Cud techniki! Dźwiękowej! Najdroższy film sezonu! Nieśmiertelny arcydzieło!
Mimo kolosalnych kosztów ceny normalne.
Początek o godz. 5. 7. 19. W niedz. o godz. 3, 5, 7, 19

Klub kinologiczny w Toruniu

Od pewnego czasu zauważyć można wśród hodowców psów ożywioną działalność około założenia dla całego Pomorza towarzystwa hodowli psów. Inicjatywa taka spotkałaby się niewątpliwie z uznaniem osób zainteresowanych. W tym celu oddał swoje usługi pewien fachowiec, który bezpłatnie ofiarowuje się trosować psy członków klubu.

Abymy dażen'a do założenia tego towarzystwa posunęły się naprzód, odbywają się od pewnego czasu 3 razy tygodniowo w godzinach popołudniowych na podwórzu p. spedytora Sadeckiego specjalne kursy tresowania psów. W kursach tych bierze udział już około 40 psów, a liczba ich stale wzrasta

Blizszych informacji w tym względzie udziela się.

Kursy praktyczne języka francuskiego w Toruniu

Kursy praktyczne języka francuskiego w Toruniu zorganizowane przez Rząd Francuski i będące pod kontrolą pedagogiczną p. J. Louglade, profesora Uniwersytetu Poznańskiego.

Z dniem 1 października br. rozpoczynają się znowu kursy francuskie, które trwają do końca kwietnia 1934 r.

Kursy te dzielą się na trzy kategorie, a mianowicie:

Kurs A: dla początkujących (elementarny)

Kurs B: gramatyczny — obejmujący gruntowną naukę gramatyki francuskiej;

Kurs C: konwersacyjny — umożliwiający użycie znajomości języka francuskiego przez konwersację i literaturę.

Każdy kurs będzie miał po 2 lekcje jednogodzinne w tygodniu w godzinach od 18 do 21 stosownie do podziału, który nastąpi na pierwszej lekcji.

Oplata za każdy kurs wynosi zł. 7,50 kwartalnie od osoby. Kwotę tę (za pierwszy kwartał) należy uiścić przy zapisaniu się lub na pierwszej lekcji. Na kursy uczęszczać mogą tylko osoby w wieku ponad 15 lat.

Na kursach używane będą następujące podręczniki: dla kursu A: Le Premier Livre Francais (La Famille Dupont) par Marchand; dla kursu B: Grammaire Francaise — Cours Moyen — par Claude Augé; dla kursu C: Z początku Contes et Recits du XIX Siecle par A. Weil et E. Chenin.

Podręczniki te są do nabycia w księgarni Pomorskiej przy Starom. Rynku (Wojciechow, ski).

Wszelkich informacji udzielam przy zapisach, które przyjmuje codziennie od godz. 18 do 20 w klasie IIIa na pierwszym piętrze Szkoły Powszechnej przy ul. Prostej nr. 4 (Wejście z ul. Prostej). 5642

K. Pyszkowski, kierownik kursów.

Za stalszowanie książeczek PKO

Antoni Tuciszewski, lat 23, zam. w Toruniu, książkowy, będąc w agencji pocztowej w Pawłowicze koło Chojnic, w czasie chwilowej nieobecności kierownika agencji sściagnął jedną książeczkę PKO., wpisał na swe nazwisko 80 zł. i przyłożył pieczętkę urzędu.

Na tak podobioną książeczkę podjął następnie w kilku innych urzędach ratami wymienioną kwotę. Sprawa się wydała, a sąd okręgowy w Toruniu wymierzył spryciarzowi 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 4-ry.

Kupon

„Dnia Pomorskiego”

do kina „Mars”

upoważnia do nabycia

2 biletów ulgowych

w dniu 2 października 1933 r.

(Wyciąć i przedłożyć w kasie).

Ślinie go obciąża, ponieważ utrzymuje stosunki miłosne z jego żoną i w ten sposób chce się go pozbyć. Wobec sprzecznych zeznań świadków i braku konkretnych dowodów Sąd oskarżonego uniewinnił.

Szczenie uśmiecha się do każdego

Zmiana systemu gry naszej loterii — Zamiasc pięciu-cztery klasy

Potęgujące się w okresie powojennym tem-
cyta zmusza nas do ciągłych zmian na każ-
m polu pracy. Zaostrzona w dzisiejszych cza-
sach walka o byt, oraz nerwowość życia zni-
wala nas do postugiwania się metodami, które
zapewniają nam osiągnięcie upragnionego celu
na najkrótszej drodze. Nietylko w poszcze-
gólnych dziedzinach pracy zawodowej zauważyć
możemy wzmożone tempo, lecz także w zakre-
sie zdobywania pieniędzy na drodze hazardu.
Zwłaszcza ten sposób zyskuje coraz więcej
zwolenników i tem tłumaczyć należy olbrzymi
udział społeczeństwa w nairozmaitszych rzy-
skownych grach, dających upragnione wyniki w
najkrótszym czasie.

Tem właśnie tłumaczyć należy, że pomimo
dwukrotnego sukcesu naszej loterii klasowej,
którą zaimponowaliśmy całej Europie, a
zwłaszcza Niemcom, dotychczas aż nadto po-
wściągliwym w naśladowaniu Polaków, dyrektor
naszej loterii klasowej, p. Stanisław Markus
zdecydował się na wprowadzenie zupełnie no-
wego systemu gry loteryjnej, polegającego
przedewszystkiem na daleko idącym skróceniu
czasu trwania loterii. Zastosowany dla nadcho-
dzącej 28-ej loterii system gry stanowi nową
rewelację. Polega on mianowicie na poważnym
zwiększeniu ilości mniejszych wygranych, a da-
lej na skróceniu czasu trwania loterii z sześciu
miesięcy na cztery, oraz na potanieniu loterii,
w konsekwencji tego los kosztować będzie za
całą loterię zamiasc 200 zł. tylko 1,60, a zatem

cena jednej ówiarłki losu wybiecie wszystkiego
40,— zł.

Jak przedstawia się plan 28-ej loterii w szcze-
gółach?

Przy zachowaniu wszystkich dotychczas-
wych wysokich wygranych od 100 tysięcy do 5
tysięcy plan ten przewiduje znaczne zwiększe-
nie ilości wygranych od 2000 wól, przy czem o-
gólna ilość wygranych I-szej klasy powiększo-
ną została dwukrotnie i wynosi obecnie 12,000,
nie licząc 80 dodatkowych wygranych pociesze-
nia po 500,— zł. podczas gdy plan 27-ej loterii
przewidywał tylko 6,000 wygranych.

W klasie II-ej ilość większych wygranych
pozostała bez zmiany, natomiast ilość uniej-
szych wygranych, poczynając od 3.000 wól,
została wydatnie powiększona o całe 50 proc.
Dodatkowo plan ten przewiduje w klasie II-ej
100 wygranych pocieszenia po zł. 500.

W klasie III-ej ilość wygranych od 15,000
wól została również powiększona, a ponadto
wprowadzono do niej 140 wygranych pociesze-
nia po 500,— zł. W klasie tej, przy zachowaniu
tej samej ilości wygranych jak w 27-ej loterii,
nastąpiło przesunięcie na korzyść średnich wy-
granych. Inowacją w klasach II-ej i III-ej jest
zniesienie premij na losy ponowne wygrywają-
ce, które — jak wiemy z doświadczenia — nie
miały większego znaczenia. W miejsce tych
wprowadzono obecnie wygrano pocieszenia jakie
w 27-ej loterii miały zastosowanie tylko w I-ej

klasie, a które tak bardzo przypadły graczom do
gustu.

W klasie IV-ej, zastępującej obecnie dotych-
czasową V-tą, mamy naogól te same wygrane
i wygrane pocieszenia jak dawniej w V-ej. Ogó-
łem w klasie IV-ej jest 49.209 wygranych na
sumę 15,998,200 zł., które rozlosowane będą nie
jak dawniej w okresie 5 tygodni, lecz w ciągu
tylko 15 dni. Główna wygrana wynosi tak samo
jak dotychczas jeden milion złotych, a w szcze-
śliwym przypadku, o ile milion ten przypadnie
na los już raz wylosowany w poprzednich trzech
klasach dwa miliony złotych. Pozatem wszyst-
kie przywileje dla graczy, które zostały zasto-
sowane w planach 26-ej i 27-ej loterii, a miano-
wicie, że los wygrywający w pierwszych trzech
klasach otrzymuje prócz bezpłatnego losu do na-
stępnej klasy, jeszcze zwrot wartości losu za
poprzednie klasy, utrzymane zostały nadal. Go-
dzi się nadmienić, że suma tych zwrotów wy-
nosiła za dwie loterie 4.407.040 zł.

Reasumując powyżej omówione szczegóły pla-
nu gry w 28-ej loterii należy przypuszczać, że
społeczeństwo w bezstronnej ocenie nowego sy-
stemu i w oczekiwaniu płynących stąd korzy-
ści uważać będzie grę na polskiej loterii kla-
sowej za najgodziwszą namiastkę hazardu, bez
którego, zwłaszcza pokolenie społeczne, obejść
się nie może.

Władysław Kaftal
Kolektor Loterii Państwowej.

Programy radiowe

PONIEDZIAŁEK, DN. 2 PAŹDZIERNIKA 1933.

Radjostacja warszawska.

7,20—7,50 Muzyka poranna (płyty). 7,40 Pły-
ty gramof. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowe-
go. 11,40 Wiadom. o eksporcie polskim. 11,50
Wiadom. bież. 12,05 Oktet Squire'a (płyty). 12,35
Muzyka z płyt. Piosenki neapolitańskie. 15,30
Wiadomości gospodarcze. 15,40 Przegląd ko-
munikacyjny. 15,45 Chwilka lotnicza i przeciw-
gazowa. 15,55 Koncert ze Lwowa. 16,40 Fran-
cuski — [kurs elementarny]. 16,55 Koncert soli-
stów. Wyk.: W. Roessler-Stokowska (msopr.)
i H. Czaplński (skrzyp.) (tr. ze Lwowa). Przy
fortepianie (w W-wie) Mieczysław Mierzejew-
ski. 17,50 „Skrzynka pocztowa rolnicza”, omó-
wi inż. W. Tarkowski. 18,00 Odczyt p. t. „Ro-
boty publiczne z Funduszu Pracy”, wygł. dr.
Z. Madejski, Nacz. Dyrektor Funduszu Pracy
18,20 Audycja żołniersko-strzelecka. 18,45 „Ze
starych operetek” (płyty). 19,25 „Adam Wien-
iawski — sylwetka”, wygł. prof. St. Niewia-
dowski. 20,00 Wieczór poświęcony twórczości
A. Wieniawskiego, a) Koncert. Wyk.: Ork. Sym-
foniczna P. R. pod dyr. Br. Wolffala, O. Pi-
wicka — fort. i H. Lipowska (sopr.). Przy fort.
prof. Jerzy Lefeld. 20,55—22,25 „Megae”, ja-
pońska legenda liryczna w dwóch aktach. 22,40
p. Dusza Czara wygł. felj. p. t. „Współczesna
literatura rumuńska.

22,25 Wiadomości sportowe. 22,35 Muzyka
taneczna. 23,05 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacji kra-
jowych.

19,00 Katowice. „O ostatnim z Jagiellonów
na tronie polskim” — wygł. prof. dr. Wł. Dze-
giel.

19,00 Kraków. „Stulecie urodzin malarzy
polskich Szermentowskiego i Gryglewskiego —
wygłosi dr. A. Schröder.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicz-
nych.

17,25 Moskwa (Stalin). „Sadko” — opera
Rimskij-Korsakow.

20,00 Davenport. Wieczór wagnerowski.
20,45 Rzym. „Lunaticzka” — opera Belli-
niego.



50
lat



1. październik 1883

1. październik 1933

Kawa - Machwitsz'a

przez wszystkich lubiana -
przez wszystkich ceniona!

Z dniem 1 października 1933
przeniosłem moją kancelarię
z Nowego Rynku nr. 6
na ul. Śniadeckich nr. 1, róg Gdańskiej
Bronisław Jurkiewicz
adwokat notariusz.

Zawiadamiam niniejszem, że moja
kancelaria adwokacka
obecnie znajduje się przy
Rynku Staromiejskim 18 I-ptr.
w Toruniu, telefon 315.
(nad cukiernią Dorscha)
Aleksander Wroński
adwokat

Baczność!
Szanownej Publiczności miasta Torunia i oko-
licy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 2 paź-
dziernika r. b. otwieramy
sklep towarów kolonialnych
nabiału oraz polecamy nasz **wyprząg** w To-
runiu ul. Prosta 16 róg Wysokiej.
Zapewniamy skora i rzetelną obsługę.
Z poważaniem
Wisniewski i Jiruzstosiak

ŻELAZO
sztabowe i asonowe
BEDNARKE
BLACHY
poleca 4783
P. TARREY, Toruń
Tel. 138. St. Rynek 283

Edward Prabucki

Sędzia Sądu Okręgowego w Gdyni,
zasnął w Panu dnia 30 września 1933 r. Przedwczesna Jego śmierć okryła Towarzystwo nasze głęboką żalobą. Straciliśmy w Nim znakomitego Prownika Entuzjastę wiedzy i szlachetnego Przyjaciela, którego zachowamy we wdzięcznej pamięci.

Oddział Gdyni
Towarzystwa Prawniczego w Toruniu.

UWAGA!

Gdzie najtaniej?
w firmie
KRAWCZYNSKI
Toruń, św. Katarzyny 3
Bielizna męska, damska i niemowlęca, trykotaże, swetry, pończochy, Skarpetki od 30 gr., ubranka niedźwiadki, wełna na pończochy i swetry itp. artykuły krótkie. Proszę pójść i się przekonać. 840

Zobacz

„Kiermasz“
Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen. 5357



UFA-PALAST

Gdańsk, - Elisabethkirchengasse 2 - Tel. 24600

Martha Eggert — Hans Jaray
w wielkim filmie Schuberta

„Cicho błagają moje pieśni“...

z Louisą Ullrich-Raulem Aslan-Hansem Moser z współudziałem orkiestry filharmonji wiedeńskiej i wiedeńskiego chóru chłopców.

Scenariusz według pomysłu Waltera Rejscha. — Reżyser: Willi Frost. Muzyka: Franciszek Schubert. — Film z życia Schuberta. — Nieszczęśliwa miłość do hrabiny Esterhazy i Schuberta największe dzieło. — dokończona symfonia H.Moll, są największą atrakcją tego filmu. — Najnowszy przegląd tygodniowy Ufy i dźwiękowy program dodatkowy.

W dni powszednie o godz. 4, 6.15 i 8.30.

Baczność: W niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9. 6146

U. T. LICHSPIEL

Gdańsk, Elisabethkirchengasse 9-11 - tel. 24.600



Z powodu olbrzymiego powodzenia powtarzamy:

Hans Albers w wielkim filmie „Niejaki pan Gran“

z Albertem Bassermannem, Karin Hardt, Olgą Czechową, Hermanem Speelmansem.

Wytwórnia: Bruno Duday. Reżyser: Gerhard Lamprecht. Film pełen sensacji, napięcia, tempa i miłości. — Włochy z niezapomnianymi cudami Rzymu, Wenecji, Via Appia i Campagne.

Najnowszy dźwiękowy przegląd tygodniowy Deuliga i dodatkowy program dźwiękowy. 6145

Początek: W dni powszednie o godz. 4, 6.15 i 8.30 — w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Tańców

nowe kursy rozpoczną się w najbliższych dniach. W programie tańce najnowszej układ.

Wł. Kochański,
Bydgoszcz
ul. Sienkiewicza 12,
Telef. 2214. 6066

Zjesz i wypić w „Hungarji“

Toruń, ul. Prosta 19
znaczy pozostać w dobrym nastroju 5394

PRZETARG

na sprzedaż 2 kotłów parowych 10 atm., 1 maszyny parowej, 1 kompresora powietrznego oraz 14 wind odbędzie się dnia 16 października 1933 r. o godz. 10-tej.

Przedmioty oglądać i ewentualnie bliższych informacji zasięgnąć można w Składnicy Mat. Int. w Toruniu ul. Dominikańska 1-9.

Zarządca Składnicy Mat. Int. Toruń

Nr. 519.

5725

Zl. 1574-IX

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ulica Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 października 1933 r. o godz. 9-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej 48 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 5540, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński.

Zl. 1578-VIII

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ulica Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1933 r. o godz. 9.30 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Pomorskiej 11 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli, radioaparatu 3 lampowego, samochodu marki „Tatra“, dywanów itp., oszacowanych na łączną sumę zł. 9.562, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński.

Zl. 1576-VIII

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ulica Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 października 1933 r. o godz. 9-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Pomorskiej 38 na składnicy spedyt. Poczekajka odbędzie się publiczna licytacja składających się z urządzenia kawiarni, oszacowanych na łączną sumę zł. 1514, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński.

Zl. 1577-VIII

LICYTACJA PRZYMUSOWA

We wtorek, dnia 3 października br. o godz. 10-tej przy ul. Sniadeckich 57, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: małą szafeczkę, 15 stołów, 44 krzesła, fortepian marki „Sommerfeld“, 3 kanapy skórkowe, 2 lustra, bufet restauracyjny kompletny, gablotkę, szafę restauracyjną, zegar ścienny, 4 poduszki, 1 obraz, 1 duży dywan, 6 kieliszków z podstawką, serwis do kawy, 1 komplet naczyń do soli, 1 tablet okrągły, 12 łyżek, 24 łyżek do herbaty, 12 noży i 12 widełek, 3 figurki z gipsu. Przedmioty te oszacowano na sumę 1956 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy VIII rewiru, Sniadeckich 24.

Zl. 959-VIII

Na podstawie zezwolenia Wojewódzkiego Urzędu Pomorskiego apteka w Orłowie w czasie od 1 października do 30 kwietnia jest nieczynna w porze obiadowej od godz. 12-tej do 14-tej, a w niedzielę i święta od godz. 13-tej do rana. W nagłych wypadkach może być przywołany aptekarz w ciągu godziny.

A. Szkodowski, apteka, Orłowo.

Dziś

5392

Flaki i Nogi wieprzowe „Hungarja“

Toruń, Prosta 19.

Cwikłowe jadalne buraczki marchew pastwana — wagonowo. Poczta Wyzdno Gordonowo.

Lekcyj skrzypiec i teorii udzielam tanio i gruntownie. Toruń, Prosta 8, III ptr. m. 3. 6163

Dom-wilka

nowa 2 lokale wolne sprzedam w Toruniu. Wiadomość „Dzień Pomorski“, Toruń. 6195

Sprzedam

wilczki. Toruń, Bielańska 15. 5979

Estetyka

dobrze napoje, 5396 umiarkowane ceny to atuty Winiarni

„Hungarja“

Toruń, Prosta 19.

LICYTACJA

W czwartek, dnia 5 października 1933 r. o godz. 10 sprzedawać będzie podpisany komornik za gotówkę więcej dającemu w Lasinie-Wybudowanie u p. Grudzińskiego:

28 świń, 14 krów dojnych, przedział żyta w stodole około 160 cetn. przedział jeźmienia około 80 cetn., pszenicę w snopach około 20 cetnarów, oszacowane na 4,760,— zł.

W sobotę dnia 7 października 1933 r. o godzinie 18-tej w Mleczarni w Jankowicach.

86 sztuk świń tuczniaków i 300 bochenków sera pełnotłustego, oszacowane na 4,700,— zł.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II w Grudziądzu M. Dobrzański.

988

Buraki cukrowe

zakupuje w każdej ilości za natychmiastową gotówkę do końca października b. r. firma

Rübner i S-ka, Smolno

pow. Toruń Tel.: Toruń 83

Równocześnie polecamy syrop buraczany po cenach umiarkowanych z głównej nazwy centrali sprzedaży w Bydgoszczy

Firma

B. Kentzer i S-ka,

ul. Gdańska 42

Telefon: Bydgoszcz 1315 i 341

LICYTACJA

We wtorek, dnia 3 października br. o godz. 13-tej w poł. sprzedawać będą dobrowolnie w lokalu „Sala licytacyjna“ w Gdańsku 42, na rzecz zainteresowanych najwięcej dającemu za gotówkę:

3 samochody osobowe (limuzyny i otwarte), używane w dobrym stanie, gotowe do jazdy. Samochody oglądać można pół godziny przed licytacją przed podanym lokalem.

Antoni Mroczyński

konc. aukcjonator. Bydgoszcz, Gdańska 46.

557

Najlepsze

5391

Obiady z 3 dań 1.— zł.

Winiarnia

„Hungarja“

Toruń, Prosta 19.

Manicure

za 0,70 zł. wykonuje Zakład Fryzjerski Toruń, św. Ducha 19. 6101

Pokój

dobrze umeblowany z całodziennym utrzymaniem wynajmę. Toruń, W. Garbary 13, I. 6192

Na dobrą butelkę

węgrzyna lub czerwienca

Zaprasza 5393

Winiarnia

„Hungarja“

Toruń, Prosta 19.

KUPUJCIE

po cenach niższych cukier, mąkę, artykuły kolonialne w nowopowstałej firmie chrześcijańskiej w Toruniu, Szczytna 17. Skład mąki 6121

50 gr.

ocet winny smalec szt. 90, grzyby litewskie 1/2 kg 5.— kawa 1/4 f. 60. Aracewski, Chelmińska. 6193

MYDŁA

Szczotki-Płaty Frotory

5533 najtaniej

MURTOWNIA Jan Kapczyński Toruń-Brodnica

Przysposobiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamek, Sukienicza 4, Toruń. 802

Wróciłem Dr. Hans Bing Lekarz praktyczny

Gdańsk, Hansaplatz 1, tel. 23787

Szanownej Publiczności miasta Pucka i okolicy podaje do łaskawej wiadomości, że dn. 3. 10. br. otwieram w Pucku Rynek 33 w domu p. Krzekietkiego nową drogerję pod nazwą:

Drogerja Centralna

Polecam Szan. Publ. wszystkie artykuły wchodzące w zakres drogerji jak: Chemikalia, kosmetyki, artykuły galanteryjne i gumowe, oraz herbaty, mydła, bandaże, watę, lakiery, oleje, smary itp.

Proszę o poparcie mojego przedsiębiorstwa. Staraniem mojem będzie Szan. Klijentelę przez rzetelną i fachową obsługą zadowolnić.

CHMIELECKI

173

OBWIESZCZENIE

„Zgoda“ Spółdzielnia Spółczywów, Sp. zap. z o. o. w Wejherowie wzywa wszystkich dotychczasowych członków, aby w okresie od 1. października 1933 r. do 31 grudnia 1933 złożyli swe dotychczasowe książeczki członkowskie w składzie „Zgody“ przy placu Wejhera 25 celem zamiany na nowe książeczki członkowskie.

Członkowie którzy w oznaczonym terminie nie przedłożą starych książeczek lub się nie zgłoszą po odbiór nowych, tracą wszelkie prawa do Spółdzielni i zostaną skreśleni z listy członków.

Razem z książeczką członkowską wydaje się karty kontrolne zakupów, celem obliczenia poszczególnemu członkowi zysków od dekonanych zakupów po ogłoszeniu bilansu.

Zarazem podaje się do wiadomości, że od 1 października począwszy przyjmuje się nowych członków dziennie. Udział wynosi 3,— zł. a wpisowe 0,50 zł.

Zarząd „Zgoda“ Spółdzielnia Spółczywów Sp. zap. o 173, ogr. odpow. w Wejherowie.

LICYTACJA SPADKOWA

We wtorek dnia 3 października o godz. 3-ciej po poł. przy ul. Sobieskiego 19 w garażu sprzedawać będą najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do pisania Remington, garnitur klubowy (kanapa, 2 fotole, stół okrągły z nakryciem, dywan), regały, regaliki, biurka, garnitur trzcinowy, szafy, 16 krzesel, stolik do maszyny pisz., 2 duże stoły, obrazy itd. itd.

Władysław Kulerski

wykon. test. Sp. K. Wysockiego.

Grudziądz.

2704

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. rozwiedziony Leon Menszel urzędnik prywatny zamieszkały w Gdyni, przedtem w Wiedniu syn Józefa Menczla, kupca zmarłego ostatnio zamieszkałego w Stanisławowie i jego żony Zofji z domu Nadelówny zamieszkałej w Stanisławowie przy ul. Lipowej Nr. 52, 2. niezamężna Leonora Ewa Freiberzanka zamieszkała w Gdańsku Hansaplatz 14, córka Augusta Adolfa Freibergera mistrza lazienkowego i jego żony Heleny Elżbiety z domu Müller zamieszkałej w Gdańsku Hansaplatz 14 chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie wiedzy nastąpić winno w Gdyni, w gazecie w Wiedniu i „Gazecie Gdańskiej“ w Gdańsku. Gdynia, dnia 30 września 1933 r. Urzędnik Stanu Oywila Reinhardt.

Selegramy

Z ostatniej chwili

245,971,000 zł.

Warszawa, 2. 10. (PAT) Według meldunków, otrzymanych przez komisarza pożyczki narodowej, ogółem suma subskrybowanej pożyczki osiągnęła do onegdaj wieczorem złotych 245,971,000. W dniu wczorajszym w Warszawie subskrybowało 2,847 osób na ogólną sumę 1,065,450 zł.

Jedynę zwycięstwo Polaka w turnieju zapasniczym państw całej Ententy

Zagrzeb 2. 10. (PAT). W niedzielę rozpoczęła się w Zagrzebiu turniej zapasniczy państw Małej Ententy z udziałem reprezentacji polskiej. Zawody nie wywołały większego zainteresowania. Z wyników podajemy: w wadze koguciej Rumun Horvat zwyciężył Polaka Rokitę w 3 i pół minuty, w wadze piórkowej Jugosłowianin Bronchowiec pokonał Polaka Aniołę na punkty, w wadze lekkiej Jugosłowianin Sarine zwyciężył Polaka Gazdowskiego na punkty, w wadze półśredniej Jugosłowianin Prpic wygrał na punkty z Polakiem Neuff. Polacy protestują przeciwko niesłusznemu orzeczeniu sędziów. W wadze średniej Gałuszka odniósł jedynę zwycięstwo dla Polaka nad Czechem Ewanarze w 17-tej minucie, w wadze ciężkiej Czech Mraczek bije Polaka Gwoźdźcia w trzech minutach.

Ze sportu

AZS — WARTA — STADJON — CRACOVIA.

Kraków, 2. 10. (TAT). Sensacyjny czwórmezc lekkoatletyczny rozegrany w Krakowie między warszawskim AZS., poznańską Wartą, śląskim Stadjonem i Cracovią zakończył się zwycięstwem AZS., który miał 55 pkt. drugie miejsce zdobyła Warta 34 pkt., trzecie Cracovia 25 pkt., czwarte Stadjon 45 pkt., Stadjonowi przyznano ostatnie miejsce ze względu na mniejszą ilość pierwszego miejsca.

GARBARNIA — PODGÓRZE 0:0

Kraków, 2. 10. (PAT). Drugi mecz Ligi, rozegrany w Krakowie między Garbarnią a Podgórzem zakończył się wypadkiem nierozegranym 0:0. Gra była w pierwszej połowie równorzędna, a po zmianie pół zaznaczyła się lekka przewaga Garbarni.

WISŁA — LEGJA 3:0

Kraków 2. 10. (PAT). Rozegrany w Krakowie mecz o mistrzostwo Ligi Wisła—Legja przyniósł zwycięstwo Wisły 3:0 (1:0).

Wynik ten krzywdzi Legję, która w drugiej połowie meczu ma znaczną przewagę, a przed przerwą potrafiła utrzymać grę równorzędną.

22 P.P. STRZELEC — WARSZAWIANKA 2:1

Siedlce 2. 10. (PAT). Mecz ligowy pomiędzy 22 p. p. Strzelec przeciwko „Warszawiance” wykazał nieznaczną przewagę 22 p. p., który odniósł zwycięstwo 2:1 (1:1).

Wisła — Legja 3:0

CZARNI — WARTA 4:2

Lwów, 2. 10. (PAT). W meczu o mistrzostwo Ligi Czarni pokonali Wartę 4:2 (3:2). Zawody miały sensacyjny przebieg, gdyż Warta po 25 minutach prowadziła 2:0. Poznańscy zaliczyli jednak i w ciągu następnych 6 minut pozwolili sobie strzelić aż trzy bramki. Po przerwie Czarni mieli już znaczną przewagę zaakcentowaną dalszymi bramkami.

O wstępie do L 2

Warszawa, 2. 10. (PAT). Wczoraj odbył się trzeci decydujący mecz o wejście do Ligi pomiędzy warszawskim klubem sportowym „Smigły” z Wilna a śląskim „Naprzodem” z Lipin. Mecz zakończył się zwycięstwem Wilna 4:2 (3:1). Zwycięstwo Wilnian nie było zasłużone, gdyż przez cały czas zaznaczyła się przewaga drużyny śląskiej.

Trzech niestałych członków Rady wybierze dziś Zgromadzenie Ligi Narodów

Genewa, 2. 10. (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów dokona dziś wyboru trzech niestałych członków Rady Ligi, na miejsce przedstawicieli Irlandji, Norwegji i Gwatemali, których mandaty wygasają w roku bieżącym.

Ponieważ chodzi o miejsce, należące na mocy tradycji do pewnych grup regionalnych, rezultat wyborów można zgóry przewidzieć. Z grupy dominjów angielskich na miejsce delegata Irlandji wybrany będzie delegat Australji, z grupy skandynawskiej wejdzie prawdopo-

dobnie przedstawiciel Danji, co się zaś tyczy miejsca dla państw południowo-amerykańskich zapewne wybrany będzie przedstawiciel Argentyny, która ostatnio zgłosiła powrót do Ligi Narodów. Dotychczas jednak Argentyna nie przelała delegacji na zgromadzenie i w związku z tem nie jest niemożliwe, że wybrany zostanie delegat Urugwaju. Będzie to zależało od przedstawicieli państw południowo-amerykańskich.

yaaiebm istrzostń Łbmwk

Zgodność poglądów Ameryki i Polski

Po konferencji mjr. Becka z Normanem Davisem

Genewa, 2. 10 (PAT) Omawiając wczorajszą konferencję ministra Becka z delegatem amerykańskim Normanem Davisem, „Journal des Nations” pisze: W czasie tej rozmowy obaj mężowie stanu mogli ustalić aktualną zgodność poglądów, o ile chodzi o opozycję w stosunku do wszelkiego odroczenia konferencji rozbrojeniowej, a w

szczególności do wszelkiej decyzji, powziętej poza konferencją w małym gronie mocarstw, i nniemi słowy Stany Zjednoczone zgadzają się z Polską, by przeciwstawić się próbom eskamotania na rzecz paktu czterech decyzji rozbrojeniowych, które należą wyłącznie do kompetencji całej konferencji.

Dollfuss zapowiada wzmocnienie współpracy gospodarczej Austrii z Polską

Wiedeń, 2. 10. (PAT) „Riechspost” zamieszcza rozmowę z kanclerzem Dollfusssem, który oświadczył, że Austria będzie się starała bardziej, niż dotychczas rozwinąć swoje stosunki gospodarcze z Węgrami, Czechosłowacją, Jugosławją i Polską. „Narodowy socjalizm — mówił kanclerz Dollfuss — nie jest produktem austriackim i nie przyjął się Austrii. Ruch ten

slabnie coraz bardziej. Ludność austriacka odzyskuje wiarę w obecną Austrię”.

„Stoimy na stanowisku — mówił dalej kanclerz — że istnienie obok siebie dwóch państw niemieckich jest nie tylko możliwe, ale nawet konieczne. My w Austrii zdecydowani jesteśmy uporządkować samodzielnie nasze sprawy”.

Święto żniw

Jak wszędzie w Niemczech — manifestacją partyjną, polityczną

Berlin, 2. 10. (PAT) W całym Niemczech obchodzone niezwykle uroczyste święto żniw, któremu nadano charakter wielkiej manifestacji politycznej.

Berlin udekorowany był flagami. Ulicami przeciągały od rana pochody ze sztandarami i orkiestrami, kierując się do miejsca zgromadzeń. Ogółem w samym Berlinie odbyło się 13 mitingów z udziałem setek tysięcy uczestników.

Kanclerz Hitler przyjął delegację przywódców chłopskich, przybyłych z wszystkich stron Niemiec i Gdańska. Jeden z delegatów wręczył kanclerzowi gęsie pióro Bismarka, oświadczając, że żelazny kanclerz użył tego pióra, kiedy wypowiedział słynne słowa, że Niemcy nie obawiają się w świetle nikogo, oprócz Boga. Kanclerz Hitler, dziękując przybyłym, wygłosił przemówienie, w którym nawoływał stan chłopski do ufności i solidarności, przy pomocy której Niemcy zdołają się wywyższyć z

krzyżu. Z okazji święta żniw minister Goebels wygłosił przez radio mowę, w której oświadczył, że rząd Rzeszy przygotował szereg sposobów, mających na celu poparcie stanu chłopskiego w wielkim zakresie.

Kulminacyjnym punktem obchodu była manifestacja na stoku Bueckenberg pod Hammeln, gdzie zebrało się około 700,000 uczestników z wszystkich okolic Niemiec. Dla utrzymania porządku zgromadzone około 90,000 członków formacji hitlerowskich.

Na trybunie honorowej przystrojonej flagami i girlandami słomianymi zasiadł kanclerz Hitler w otoczeniu członków rządu i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Przed trybunami odbył się wielki przemarsz oddziałów wojskowych i delegacji, poczem odbył się pokaz ćwiczeń wojskowych z udziałem kilku pułków Reichswehry.

W drugą rocznicę tragedji sterowca angielskiego R. 101

Paryż, 2. 10. (PAT) Wczoraj w miejscowości Allone pod Beauvais odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ofiar katastrofy sterowca angielskiego R. 101.

Na uroczystość tę przybył samolotem z Londynu premier Mac Donald, z ministrem lotnictwa lordem Londoderry. Ze strony francuskiej wzięli udział premier Daladier, minister lotnictwa Cot i minister Lauren Eynac.

Po odsłonięciu pomnika wygłosił przemówienie Daladier, w którym przypomniał tragedję sterowca R. 101, podkreślając, że

Francja wzięła żywy udział w żałobie. Po przemówieniu premiera Deladiera zabrał premier Mac Donald, dziękując rządowi i narodowi francuskiemu za ich gorące uczucia. Wspomniawszy o ofiarach katastrofy, premier brytyjski oświadczył, że stało się bardzo dobrze, że Francja i Wielka Brytania razem wzniesli ten pomnik, ponieważ dzieje obu narodów prześwietlone są pamięcią pionierów.

Po tych przemówieniach odbyła się defilada wojskowa. Samoloty francuskiego towarzystwa lotniczego crmh.pjontięliż-i-

Królewski zamek w Sinaja



Zamek królewski Polesz w Sinaja w Rumunji obchodził w tych dniach 50-lecie swego istnienia. Na uroczystościach, które się odbyły z tej okazji był obecny król Jugosłowiański Aleksander.

86 urodziny Hindenburga

Berlin, 2. 10. (PAT). Z okazji przypadającej na dzień dzisiejszy 86-tej rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga prasa poświęca mu dłuższe artykuły, podkreślając, że do zasług jego na polu wojennym dołącza się także zasługa, że powołał na stanowisko kanclerza Rzeszy Hitlera i przekazał swoją spuściznę w piękne ręce.

Komuniści z gór Harcu

Berlin, 2. 10. (PAT). Z Brunświku donoszą, że policja urządziła w górach Harcu wielką obławę na komunistów. Aresztowano 100 osób, oskarżonych o nielegalną działalność. Zwolany niezwłocznie sąd doraźny skazał aresztowanych 63 komunistów na karę więzienia, pozostałych zaś osadzono w areszcie.

Malaria zabiła 50 tys. osób

Nankin, 2. 10. (PAT). W okręgu Ping-Kian w prowincji Honan wskutek panującej tam epidemji malarji zginęło przeszło 50,000 osób. Grzebanie ofiar natrafia na wielkie trudności, ponieważ nie można wprost znaleźć ludzi, którzy się tego podjęli. Władze miejscowe czynią wszystko możliwe, aby zapobiedz szerzeniu się epidemji.

Bezpłatne depezesz do dnia 4 bm.

P. Minister Poczt i Telegrafów zarządzeniem z dnia 30 bm. wystosowanym do wszystkich urzędów i agencji pocztowych, zezwolił na bezpłatne przyjmowanie depezesz w sprawie Pożyczki Narodowej od wszystkich komitetów obywatelskich oraz pracowniczych komitetów do dnia 4 października 1933 r. włącznie.

filada wojskowa. Samolot francuskiego towarzystwa lotniczego zrzucił na pomnik wiązanek kwiatów.

W czasie uroczystości nad Lyonem krążyło 10 angielskich samolotów i 18 francuskich. Po uroczystości odsłonięcia pomnika odbyło się śniadanie w ścisłym gronie, w czasie którego premier Daladier odbył przyjazną rozmowę z premierem Wielkiej Brytanji.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia adw. i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk przepłacone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męszki, Toruń, ul. Montuski 25. K. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 1, p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszyński, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądo: Wacław Gańca, Grudziądo, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Gazeta Mogileńska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”.

Nakładem i czelozkami Pomorskiej Drukarni Rolinowej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 2,50 zł
z odnośnikiem do domu . . . 2,80 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 2,89 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7,— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma